Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	z odnoszeniem	bez odnoszenia		
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 4 grudnia 1936 r. — Nr 333.

Wykrycie spisku antyanarchistycznego w Katalonii

Hendaye, 3. 12. (PAT). Jak donoszą z Barcelony, ogromne wrażenie wywołało tam odkrycie spisku planowanego przez odłam partii separatystycznej, skierowanego głównie przeciwko anarcho-syndykalistom. Celem spisku miało być ogłoszenie republiki katalońskiej o ustroju korporatywnym. Na razie w tej sprawie brak bliższych szczegółów. Nie mniej w związku z nią osadzono w cytadeli Mont-Juie p. Casanovas, prezyd. parlamentu katalońskiego, a zarazem premiera rządu generalidad w 1 miesiącu rewolucji. Jednocześnie otrzymał dymisję i został uwięziony dotychczasowy dyrektor wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Rebertes.

Kontrofensywa sił czerwonych

Barcelona, 3. 12. (PAT). Rozgłośnia konfederacji pracy ogłasza dn. 2 b. m. wieczorem następujący komunikat: **Gwałtowna ofensywa wojsk rządowych rozwinęła się dziś pod Madrytem**, szczególnie zaciekłe były walki na Casa del Campo, gdzie wojska republikańskie posunęły się naprzód. Działa republikańskie silnie i skutecznie ostrzeliwały skupienia przeciwnika. Z powodu niepogody na froncie biskajskim lotnictwo było nieczynne.

Hiszpańska ag. rządowa donosi, że **na froncie Madrytu inicjatywa przeszła w ręce wojsk rządowych.** Po silnym przygotowaniu atyleryjskim powstańcy zostali wyparci z pozycyj zajmowanych na odcinku Humera i Pozuelo. Oddziały rządowe atakowały również na odcinku Casa del Campo, gdzie posunęły się o parę kilometrów, przy czym powstańcy ponieśli znaczne straty.

Spisek antyrządowy w Grecji

Paryż, 3. 12. (PAT.) „Le Matin" donosi o wykryciu w Grecji spisku antyrządowego, na którego czele ma stać podobno b. premier Michalakopulos. W Atenach dokonano szeregu aresztowań. M. in. aresztowany został minister spr. zagr. w gabinecie Tsaldarisa Rhallis.

Białogród, 3. 12. (PAT.) Prasa donosi z Aten, że osobistością, o której mówi ogłoszony wczoraj w Atenach komunikat w sprawie **wykrycia spisku przeciwko rządowi Metaxasa** jest Michalakopulos, który nie został aresztowany, lecz oddany pod dozór policji. Śledztwo toczy się i prawdopodobnie wszyscy spiskowcy internowani będą na jednej z wysp.

ROOSEVELT OPUŚCIŁ ARGENTYNĘ.

Buenos Aires, 3. 12. (PAT.) Prezydent Roosevelt opuścił 2 bm. Buenos Aires, powracając do Stanów Zjednoczonych.

Holandia uznała rząd gen. Franco?

Londyn, 3 grudnia. Agencja Reutera donosi: Stacja radiowa w Salamance donosi oficjalnie, że rząd Holandii uznał hiszpański rząd narodowy.

TAKŻE NIKARAGUA.

Nowy Jork, 3. 12. (PAT). Donoszą z Managra, że Nikaragua uznała rząd gen. Franco w Burgos.

Rewizje statków sowieckich w portach włoskich

Moskwa, 3. 12. (PAT.) Zarząd floty czarnomorskiej donosi o zrewidowaniu szeregu statków sowieckich w portach włoskich. Zrewidowane zostały następujące statki: „Nogin" w Civita Vecchia, „Staryj Bolszewik" w Livorno, „Zyrianin" i „Dekabrist" w Genui. Kapitanowie wyżej wymienionych statków powiadomili o tym ambasadora ZSRR. w Rzymie, który złożył energiczny protest u rządu włoskiego.

Siły morskie mocarstw na wodach Hiszpanii

Londyn, 3. 12. (PAT.) Dziś po południu w **Izbie Gmin** dep. Bellinger zapytał, czy rządowi wiadomo ile jednostek floty brytyjskiej, niemieckiej i włoskiej znajduje się na wodach hiszpańskich. Pierwszy lord admiralicji sir **Samuel Hoare** odpowiedział: **liczba okrętów niemieckich** na wodach hiszpańskich równa się 8: w tym 2 krążowniki i 6 kontrtorpedowców. **Siły zbrojne floty włoskiej** składają się z 1 krążownika, 2 kontrtorpedowców i 1 okrętu dowództwa flotylli. Jednocześnie W. Brytania posiada na Morzu Śródziemnym: 1 pancernik, 1 krążownik, 7 kontrtorpedowców w portach hiszpańskich, 1 krążownik i 3 kontrtorpedowce w pobliżu Gibraltaru i Tangeru, 3 kontrtorpedowce w Saint Jean de Luz, a 1 kontrtorpedowiec wiozący uchodźców jest w drodze do Marsylii.

PODZIĘKOWANIE RZESZY DLA POLSKI.

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej p. von Wuehlisch zgłosił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i złożył urzędowe podziękowanie swego rządu za pomoc okazaną obywatelom niemieckim przez charge d'affaires R. P. w Madrycie p. Bolestę-Koziebrodzkiego.

Nagła zmiana władz Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). W dniu dzisiejszym minister komunikacji mianował dyrektorem kolei państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniewskiego, dotychczasowego dyrektora kolei państwowych w Radomiu.

Jednocześnie wicedyrektorami kolei państwowych w Krakowie zostali mianowani: p. inż. Adam Kmita dotychczasowy naczelnik służby ruchu w dyrekcji poznańskiej oraz mgr. Józef Pospischil, dotychczasowy wicedyrektor kolei państwowych w Poznaniu.

Uwaga Red. „Głosu Narodu". — Zwraca uwagę fakt, że PAT nie podaje na jakie stanowiska zostały przeniesione osoby, kierujące do tej pory Krakowską Dyrekcją Kolejową. Co do przyczyn nagłej decyzji władz warszawskich, kto wie, czy nie należy dopatrywać się ich w ostatnich katastrofach kolejowych na terenie dyrekcji krakowskiej.

Co spowodowało ogłoszenie neutralności Belgii?

Bruksela 3 grudnia (PAT). Premier van Zeeland uzasadniał dziś w Izbie Deputowanych projekt noweli do ustawy o służbie wojskowej, przewidujący przedłużenie okresu służby w wojsku. Premier oświadczył m. in.: Postawimy zwycięski opór w pierwszej chwili w **oczekiwaniu pomocy, która bez zwłoki nadejdzie**. Polityka Belgii czyni wszystko, aby utrzymać pokój, a w razie zatargu nie dopuścić do rozszerzenia go na Belgię. Pakt lokarneński był wielkim krokiem naprzód, gdyż zapewniał warunki nieodzowne niepodległości Belgii i równowagi między sąsiadami. — Podpisalibyśmy taki pakt zawsze, gdybyśmy znaleźli się w takich samych okolicznościach. **Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii, osłabienie Ligi Narodów i powiększenie się liczby paktów** (chodzi tu prawdopodobnie o pakt francusko-sowiecki — przyp. Red.) **zmusiły nas do zmiany stanowiska. Oto przyczyna mowy króla z dn. 14 października br.** Polityka Belgii została uwieńczona przez ostatnią mowę Edena. **Rząd belgijski** jest zdecydowany już jutro nawet rozpocząć rokowania o nowy pakt zachodni, lecz nie wznowi mocy żadnej umowy, która by de iure lub de facto naruszała jego **niezależność polityczną.**

Seria wizyt polsko-rumuńskich

Bukareszt, 3. 12. (PAT). W tutejszych kołach politycznych zapewniają, że **minister** spr. zagr. Beck odwiedzi wkrótce stolicę Rumunii, po czym **król Karol** uda się z oficjalną wizytą do Warszawy.

Warszawa, 3. 12. (PAT). W najbliższym czasie jeszcze w pierwszej połowie grudnia spodziewany jest przyjazd do Polski **szefa sztabu głównego wojska rumuńskiego generała dywizji, inspektora armii Samsonovici, który** przybędzie do Polski na zaproszenie naszego szefa sztabu głównego pana gen. Stachiewicza.

Bukareszt, 3. 12. (PAT). Prasa rumuńska podaje w dalszym ciągu wiadomości o bliskiej wizycie króla Karola w Warszawie.

„Porunca Vremii", nawiązując do wizyty min. Antonescu oraz zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy **szefa sztabu armii rumuńskiej, rumuńskiego ministra oświaty i gubernatora Banku Narodowego**, pisze: „Te wymiany zdań, których szczytem będzie wizyta króla Karola, posiadają w obecnych chwilach ogromne znaczenie dla polityki Europy środkowej".

W dalszych komentarzach do wizyty min. Antonescu **„Le Moment"** pisze, iż wzmocnienie linii sojuszniczej, która się ciągnie od Bałtyku po Morze Czarne, jest najpewniejszą gwarancją pokoju. **„Presentul"**, podkreślając wielki sukces ostatnich rozmów warszawskich, odnajduje w deklaracjach min. Becka to samo przekonanie, które wyraził jasno i z całą energią król Karol w przemówieniu do komisji parlamentarnej w roku ubiegłym **w sprawie ścisłej łączności między armią a polityką zagraniczną.**

I MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ POJEDZIE DO RUMUNII?

Warszawa, 3. 12. (Tel.). Prasa francuska **notuje pogłoskę, wedle której marszałek Śmigły-Rydz miałby również w najbliższej przyszłości udać się do Rumunii. W Warszawie jednak nic nie wiadomo o projekcie takiej wizyty.**

Min. Antonescu nie pojedzie do Berlina

Bukareszt, 2. 12. (PAT). Agencja Rador donosi: **Pogłoski powtórzone przez pewne dzienniki cudzoziemskie na temat rzekomo zamierzanej wizyty ministra Antonescu w w Berlinie nie odpowiadają rzeczywistości.** Przewidziane są wizyty min. Antonescu w Paryżu i Londynie w grudniu, a w Ankarze i Atenach w początkach lutego.

O nowe traktaty handlowe

Warszawa, 3. 12. (Tel.). W najbliższym czasie przewidziane jest podjęcie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rokowań o zawarcie nowych umów gospodarczych z szeregiem państw. W połowie bieżącego miesiąca rozpoczną się rozmowy w sprawie traktatów handlowych z Belgią poza tym zawarte mają być umowy kontyngentowe z Włochami, Łotwą i Estonią.

— o-o-o —

Rokowania francusko-amerykańskie o spłatę długów wojennych

Paryż, 3. 12. (PAT). **Rząd francuski podjął** — jak wiadomo — **inicjatywę nowych rokowań w sprawie spłaty długu wojennego wobec St. Zjednoczonych. Mimo to jednak najbliższa rata tego długu, przypadająca na 15 grudnia, nie będzie jeszcze zapłacona.** Szereg pogłosek i informacyj, jakie ukazały się w prasie międzynarodowej na temat rokowań francusko-amerykańskich w sprawie długu, nie odpowiada prawdzie. Min. Delbos oświadczył jedynie ambasadorowi St. Zjedn. w Paryżu Bullitowi, iż **rząd francuski pragnie podjąć na nowo rokowania w tej sprawie.** W kołach politycznych Francji sądzą, że przy najlepszym toku tych pertraktacyj można by spodziewać się ewentualnego porozumienia przed 15 czerwca 1937 r., t. j. przed upływem terminu nowej raty długu, tak, by mogła ona być już przez Francję spłacona.

Wielka manifestacyjna pielgrzymka do Rzymu

Rzym, 3 grudnia. Pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Pizzardo, sekretarza św. Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, utworzony został w Rzymie komitet organizacji **wielkiej międzynarodowej pielgrzymki manifestacyjnej do Rzymu dla wspólnych modłów o oswobodzenie świata od niebezpieczeństwa komunizmu.** Pielgrzymka odbędzie się z wiosną roku przyszłego w okresie wielkanocnym, prawdopodobnie między 1—7 kwietnia. Jednym z głównych momentów pielgrzymki ma być, według obecnych projektów, zorganizowanie olbrzymiego zebrania wszystkich pielgrzymów na Placu św. Piotra, przy czym na balkonie bazyliki watykańskiej zjawiłby się Ojciec św. i udzielił zebranym rzeszom błogosławieństwa. Niebawem wszystkie organizacje Akcji Katolickiej w całym świecie otrzymać mają zaproszenie do tworzenia krajowych komitetów tej pielgrzymki.

———

GROŹNY POŻAR W OTWOCKU.

Warszawa, 3. 12. (Tel.). Dziś o godz. 9 rano wybuchł **groźny pożar w Otwocku.** Zapaliły się dwa drewniane budynki, z których ogień przerzucił się na sąsiedni wielki budynek drewniany, zamieszkiwany przez lekarzy. Wszystkie budynki spłonęły. Mieszkańcy nie zdołali uratować swoich ruchomości i zabrali ze sobą jedynie garderobę.

—oOo—

Posiedzenie Senatu

Warszawa, 3. 12. (PAT.) Dziś o godz. 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone wyborom komisji oraz prezesa i wiceprezesów sądu marszałkowskiego, jak również rzecznika i zastępcy rzecznika. Na wstępie posiedzenia marszałek Prystor podał do wiadomości Izby szereg komunikatów, po czym przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił głosu p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

P. Premier oświadczył co następuje: Wysoki Senacie! Witając Wysoką Izbę, zebraną na sesję zwyczajną nie zamierzam wygłaszać dłuższego przemówienia. Przypuszczam, że w ciągu sesji niejednokrotnie jeszcze znajdziemy sposobność do wymiany myśli i skrzyżowania naszych przekonań i zamiarów. Dlatego chciałem, życząc owocnych obrad Wysokiej Izbie, polecić tylko specjalnej opiece Wysokiej Izby 60 ustaw, które mam zaszczyt wnieść do ciał parlamentarnych. Chodzi mi o to, że te ustawy są bardzo ważne, są obszerne i prosiłbym bardzo aby mogły być w ciągu tej sesji przebiczowane i wejść w życie (oklaski).

Po przemówieniu pana premiera, marszałek Prystor zakomunikował, że dyskusję nad oświadczeniami pana premiera i wicepremiera Kwiatkowskiego odkłada do następnego posiedzenia, o którego terminie będą panowie senatorowie osobno powiadomieni.

po czym wygłosił dłuższe przemówienie o roli i zadaniach Senatu.

Z kolei Izba dokonała wyboru komisyj i ich składu. Następnie na wniosek wicemarszałka Makowskiego Senat ustalił liczbę wiceprzewodniczących sądu na trzech i wybrał sąd. Po czym marszałek zamknął posiedzenie.

kandydatów wybrać. Dokonano tylko wyboru prezydium, przy czym przewodniczącym Komisji został poseł Sikorski, zaś kwestię referatu generalnego odroczono do popołudnia. Na tym drugim posiedzeniu zwyciężył ostatecznie poseł Duch. Przydzielono też szereg innych referatów, które objęli ci sami posłowie, co w roku zeszłym. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się prawdopodobnie około 15 bm. W okresie przed Bożym Narodzeniem ma się odbyć jeszcze drugie posiedzenie plenarne Sejmu, przypuszczalnie około 22 b. m. Na tych dwu posiedzeniach zostanie prawdopodobnie załatwiona większość ustaw, które wczoraj Sejm odesłał w pierwszym czytaniu do komisyj.

———

Wyższe uczelnie w Warszawie będą zamknięte do stycznia

Warszawa, 3 grudnia. (Telef.) Sprawa wznowienia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie przed rozpoczęciem feryj Bożego Narodzenia została rozstrzygnięta w sensie negatywnym. Po dwudniowych naradach rektorów wyższych uczelni warszawskich z przedstawicielami Ministerstwa Oświaty ogłoszono dziś po południu, iż Uniwersytet Józefa Piłsudskiego nie będzie już otwarty przed feriami, zaś na innych uczelniach zawieszenie zajęć przeciągnie się do pierwszych dni stycznia. Jedyny wyjątek został uczyniony na Politechnice Warszawskiej w stosunku do dyplomantów, którzy mają już absolutorium a pozostały im do przedstawienia tylko prace dyplomowe. Za zezwoleniem rektora Politechniki 300 dyplomantom wydano przepustki, umożliwiające im wstęp do kreślarń dla wykończenia prac.

Zdziwienie pos. Pochmarskiego i odpowiedź p. premiera

W dalszym ciągu środowej debaty parlamentarnej, o której relacjonowaliśmy już obszernie wczoraj, przemawiał pos. Pochmarski, który omówił m. in. zadania Sejmu. Mówca w pewnym momencie powiedział tak:

„To też, gdy pan premier tak życzliwie witał otwarcie naszej sesji, to aż niektórych brało zdziwienie, iż tak późno mamy sposobność sprawić tę radość panu premierowi“.

Prezes Rady Min. gen. Składkowski: Ja nie mogłem zaproponować P. Prezydentowi zwołania wcześniej Izb, chociaż chciałbym to zrobić dlatego, że jestem uczniem marsz. J. Piłsudskiego, a ten wielokroć powiedział, że Izby mają pracować cztery miesiące w roku na sesji zwyczajnej. Póki ja będę premierem to w jego ślady będę wstępował i tak będę robił jak on wskazał.

JESZCZE SPRAWA ŻYDOWSKA.

Po przemówieniach kilku innych posłów zabrał jeszcze ponownie głos pos. Dudziński, by polemizować z posłami żydowskimi.

Pos. Dudziński: Zgadzam się, że dwa ciała nie mogą równocześnie pomieścić się w jednym miejscu.

Pos. Sommerstein: 800 lat tu jesteśmy.

Pos. Dudziński: ...tak samo dwa narody w jednym państwie zmieścić się nie mogą. Sprawę żydowską musimy rozstrzygnąć także w związku z obronnością państwa. Bo jaką wartość przedstawia naród żydowski, jako sprzymierzeniec Polski w przyszłej wojnie?

Pos. Sommerstein: 3 miliony prześladowanych, to wielkie niebezpieczeństwo na wypadek wojny.

Pos. Dudziński: Ze względu na obronność państwa nie możemy pozwolić, żeby miasta i miasteczka znajdowały się w rękach elementu obcego. Mówimy to bez żadnej nienawiści, szczerze i otwarcie, bo chcemy wam pomóc nawet w zyskaniu waszego własnego państwa. Musimy być panami w naszej własnej Polsce. (Oklaski).

Kryzys konstytucyjny w Anglii

Londyn, 3 grudnia. (PAT). Kryzys konstytucyjny — piszemy o nim obszerniej na stronie 6 — wynikły wskutek zamiarów małżeńskich króla wywołuje wśród społeczeństwa duże wrażenie. Sprawę tę omawia się wszędzie z ożywieniem.

Król Edward po wczorajszej rozmowie z premierem odjechał na noc, jak i w dniach poprzednich do swej posiadłości zamiejskiej Fort Belvedere, położonej niedaleko Windsoru. Dziś rano król nie powrócił do Londynu, lecz wezwał do siebie trzech ważnych członków dworu królewskiego: mjr. Ulicka Aleksandra, skarbnika Piers Legha adiutanta osobistego oraz sir Godfreya Thomasa, długoletniego prywatnego sekretarza króla, gdy był on księciem Walii.

W kołach politycznych uważają za możliwe, iż między królem a gabinetem osiągnięty zostanie kompromis, w myśl którego król po ślubi p. Simpson, ale zrzeknie się dla ewentualnego potomstwa praw dziedzicznych do tronu.

Gazety popołudniowe, które zamieszczają po raz pierwszy wielkie fotografie p. Wally Simpson sa rozchwytywane i znacznie zwiększyły swoje nakłady.

Pos. Duch generalnym referentem budżetu

Warszawa, 3. 12. (Telef.) Dziś odbyło się zebranie kilkunastu komisyj sejmowych celem ukonstytuowania się. Zainteresowanie wywoła ło tylko zebranie Komisji Budżetowej, a to ze względu na sporną kwestię wyboru referenta generalnego. Wobec sprzeciwów, jakie w różnych kołach poselskich dały się słyszeć przeciwko kandydaturze p. wicemarszałka Miedzińskiego, odbyła się o godz. 10 rano poufna konferencja wybitniejszych członków komisji budżetowej. Na konferencji tej p. Miedziński oświadczył, że zrzeka się swej kandydatury, wobec czego pozostali do wyboru dwaj dalsi kandydaci posłowie Sikorski z Wielkopolski i Duch. Na przedpołudniowym posiedzeniu nie zdecydowano się jednak, którego z tych dwu

Wymijająca odpowiedź prem. Baldwina

Londyn 3 grudnia, (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin przywódca opozycji Attlee zwrócił się do premiera Baldwina o złożenie deklaracji w sprawie wszystkich okoliczności, łaniających się trudności konstytucyjnych. — Baldwin odpowiedział na to, że w dniu dzisiejszym nie ma do złożenia żadnych deklaracyj. Chociaż nie istnieją w tej chwili żadne trudności konstytucyjne, oświadczył premier, sytuacja jest tego rodzaju, że niewłaściwym jest abym był zapytywany o nią w obecnej jej fazie.

Na zapytanie Attlee, czy ze względu na zaniepokojenie narodu brytyjskiego, premier może zapewnić, że złoży w tej sprawie deklarację, gdy tylko to będzie możliwe. Baldwin odpowiedział, że będzie pamiętał o wszystkim, co mówił Attlee.

Następnie w odpowiedzi na zapytanie Churchilla, czy premier może zapewnić, iż żadne nieodwołalne postanowienia nie zapadną przed złożeniem w tej sprawie formalnej deklaracji w parlamencie, Baldwin odpowiedział, że w obecnej chwili nie może nic dodać do złożonej przez siebie deklaracji, lecz, że rozważy pytanie postawione mu przez Churchilla.

Nie ulega wątpliwości, że słowa „Daily Heraldu“ inspirowane są przez przewódcę opozycji pos. Attlee, który w ten sposób daje wyraz swej solidarności z premierem Baldwinem i potwierdza informacje, że w razie gdyby rząd Baldwina ustąpił, nie przyjmie on z rąk króla misji tworzenia nowego gabinetu w trakcie obecnego kryzysu.

Mollison lądował przymusowo w drodzie do Kapstadu

Od chwili, gdy samolot Mollisona widział strażnik latarni morskiej na przylądku Agulhas o godzinie 15.30, nie ma o nim żadnych wiadomości. Jak sądzą, Mollison z powou niepogody musiał gdzieś po drodze wylądować.

Z Capetown donoszą, iż dotychczasowe poszukiwania Mollisona nie dały żadnego wyniku. Zaalarmowano wszystkie posterunki policyjne i wszystkie osiedla, w których istnieją telefony, by niezwłocznie po otrzymaniu jakichkolwiek wiadomości o losie lotnika angielskiego zawiadomiły telefonicznie władze angielskie w Capetown.

Mollison i Molinier odnalezieni zostali zdrowi i cali niedaleko Wiedrift (około 20 klm. na południe od Bredasdorp).

———

Komunikat śniegowy dla sportowców z dnia 3 grudnia

Warunki narciarskie dobre jedynie w wyższych partiach Tatr (powyżej 1300 m.), najlepsze w okolicy Kasprowego Wierchu. Możliwe warunki są również w szczytowych partiach Beskidu Śląskiego, Wysokiego (zwłaszcza w grupie Pilska) w Gorcach oraz w Beskidzie Sądeckim, jednak dopiero powyżej 800 m. Na podejściach śniegu mało. — Śnieg ma charakter puchu świeżego lub zsiadłego. W środkowej i wschodniej części Karpat na razie śniegu mało. W poszczególnych miejscowościach notowano: 145 cm. na Kasprowym Wierchu, 44 cm. na Hali Gąsienicowej, 40 cm. w Dolinie 5 Stawów, 45 cm. na Baraniej Górze, po 30 cm. na Stożku i Równicy. 16 cm. w Szczawnicy, 20 na Jaworzynie, 9 w Krynicy, oraz 12 cm. na Zaroślaku pod Howerlą.

Prognoza w zachodniej części Karpat : w Tatrach: Zanikające opady śnieżne. Lekki mróz z tendencją do odwilży. W pozostałej części Karpat opady śnieżne, posuwające się w kierunku wschodnim. Lekki mróz.

Sen. Wiesner o mniejszości niemieckiej w Polsce

Poznań, 3 grudnia. (Telef.) Sen. Wiesner uzyskał zezwolenie na odbycie szeregu publicznych zgromadzeń w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na zgromadzeniach tych wygłasza on przemówienia, w których skarży się na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu. Sen. Wiesner twierdzi, że Niemcy w Polsce uczynili ze swej strony wszystko, aby jak najlepiej ułożyć swój stosunek z rządem i społeczeństwem polskim. W ostatnich czasach stosunki te doszły do większego naprężenia niż poprzednio. Sen. Wiesner jest zdania, że dzieje się to skutkiem tego, iż uprawnienia mniejszości niemieckiej w Polsce nie są przestrzegane, dalej, że Niemcom stawia się różne żądania, nie dając wzamian żadnych praw. W szczególności skarży się p. Wiesner na wielkie straty, które w ostatnich czasach wynikły rzekomo dla szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Przemówienia sen. Wiesnera na zgromadzeniach publicznych w Polsce zachodniej podawane są w obszernych streszczeniach i pod sensacyjnymi tytułami przez prasę hitlerowską w Niemczech.

Katastrofa górnicza w kopalni „Mysłowice“

Katowice, 3 grudnia. (PAT). Wczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa górnicza w podziemiach kopalni Mysłowice. Z nieustalonej narazie przyczyny złamał się filar na poziomie 135 m. w następstwie czego 4 górników zostało zasypanych węglem. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w rezultacie której dwóch zasypanych wydobyto żywych, aczkolwiek rannych, dwu pozostałych poniosło śmierć. Ofiarami katastrofy są Józef Barcik i Wilhelm Marzec. Życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo.

— ✧ —

Gen. Sosnkowski u p. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 3 grudnia. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dzisiaj po południu inspektora armii gen. Kaz. Sosnkowskiego.

Przeciw pozbawianiu inwalidów sprzedaży wyrobów tytoniowych

Kraków, 3 grudnia. Dzisiaj wieczorem w lokalu Zw. Inwalidów odbyło się zebranie inwalidów sprzedawców wyrobów tytoniowych, poświęcone zamierzonej reorganizacji sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego. Zebrani po wysłuchaniu referatów pp. Kopernego i Zwolińskiego wysunęli szereg postulatów. W dyskusji podkreślono, że organizacja sprzedaży tytoniu przeprowadzona w r. 1933 nie tylko odbiła się niekorzystnie na dochodach sprzedawców tytoniu inwalidów, ale równocześnie przyniosła skarbowi państwa straty w wysokości kilkudziesięciu milionów złotych. Ponieważ zachodzi obawa, że projektowana reorganizacja może pozbawić wielu inwalidów możności prowadzenia kiosków tytoniowych, względnie ograniczenia ich dochodów zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Holandia 288.90, Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 89.75, Gdańsk 100, Londyn 26.03. Nowy Jork 5.31, Paryż 24.77, Praga 18.76. Zurych 122. Wiedeń sprzedaż 99.20 kupno 98.80, Mediolan 28.02, marka niemiecka srebrna sprzedaż 122, kupno 116.

Pożyczki: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 468, inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, drugiej emisji 64, dolarówka 46.50.

Akcje: Bank Polski 108.50, Lilpop 13.75, Norblin 61, Starachowice 34. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 48.75.

Czy narady przyniosą odprężenie?

Londyn 3 grudnia (PAT). Reuter donosi: Ks. Jorku odbył dziś rozmowę z królową wdową Marią. Książe i księżna Jorku odwołali dzisiaj swe wizyty. Sinclair, przywódca opozycji liberalnej, konferował dziś z premierem. Jak wiadomo, sir John Simon jest wybitnym znawcą prawa konstytucyjnego.

I Labour Party przeciw małżeństwu króla

Londyn, 3. 12. (PAT.) Organ opozycyjnej Labour Party „Daily Herald“ ogłasza dziś artykuł o zatargu konstytucyjnym. Artykuł „Daily Heraldu“ przypomina oświadczenie w tej sprawie najbardziej konserwatywnych dzienników.

Kryzys konstytucyjny o wielkiej doniosłości, powstał pomiędzy królem i gabinetem — pisze „Daily Herald“. Gabinet stanął na stanowisku, że decyzje, które byłyby sprawą osobistą prywatnego obywatela, nabierają publicznej wagi, gdy chodzi o króla. Dla tych powodów król winien wziąć pod uwagę zalecenia ministrów. Kryzys, jaki powstał pomiędzy osobistymi pragnieniami króla a jego oficjalną rolą i odpowiedzialnością, stawia przed nim wielkie obowiązki.

Nacjonalizm najświeższej daty

Dyskusja budżetowa ma swoje znaczenie dla kraju. Daje mu poznać plany rządu na najbliższą przyszłość... Dla rządu! Jest jedyną większą dla niego sposobnością do zamanifestowania programu... Dla Sejmu! Daje mu możność zrehabilitowania się w oczach myślącego społeczeństwa.

Ale pod pewnymi warunkami!

Dyskusja budżetowa osiągnie swój cel, o ile rząd istotnie przedstawi program na najbliższą przyszłość, i o ile Sejm zdobędzie się na rzeczową ocenę tego programu.

Pamiętać jednak trzeba, że przez to słowo: „program" — rozumie się nie tylko program gospodarczy, którym jest preliminarz budżetowy, ale i program „polityczny", a więc plan działania rządu we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Piewszy program przedstawił p. minister skarbu w swym expose, któremu poświęciliśmy wczoraj nieco uwag. Na drugi czekamy. Bo nie podobna uznać ogólnikowego przemówienia p. premiera na początku sesji budżetowej za taki program... Trzeba za tym zaczekać na wyjaśnienia poszczególnych ministrów... Może z nich da się wyłuskać elementy rządowego programu i powiązać je z sobą, by w końcu otrzymać jakąś syntezę.

NACJONALIŚCI.

Dotąd jeszcze nie ma takich wyjaśnień. A, że chwila, w której Sejm radzi, jest naprawdę ważna, „osobliwa". — należy się spodziewać, że wreszcie coś się może w tym względzie dowiemy. Zresztą sami posłowie, którzy w dyskusji jeneralnej zabierali głos, dawali wyraz temu przekonaniu bądź wprost, bądź ubocznie. Myślimy przede wszystkim o dyskusji nad ogólnymi zasadami polityki rządowej i o pewnych wydarzeniach już poza Sejmem, które rzucają światło na ewolucję „głównych" pojęć w obozie rządowym.

W trakcie dyskusji w Sejmie ujawniło się naprzód zrozumienie niebezpieczeństwa komunizmu. Prawie każdy z posłów, którzy zabierali głos, dawał wyraz swej trosce z tego powodu i rzucał myśli o sposobach zabezpieczenia się przed nim. Bardzo trafnie stawiali sprawę ci mówcy, którzy podnosili konieczność konsolidacji społeczeństwa wobec komunistycznego niebezpieczeństwa. Jeden z nich (p. Dudziński) dał nawet wyraz pragnieniu, by obóz rządowy „dogadał się" (!) z młodzieżą nacjonalistyczną.

Jest to bardzo ciekawa ewolucja ideologiczna. Wszak pamiętamy jeszcze mowę b. ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza, który na jednym poziomie „wrogów państwowości" postawił: komunizm i nacjonalizm. Mowa p. Raczkiewicza wprawdzie nie wzbudziła entuzjazmu w kołach rządowych i była uważana raczej za wykolejenie się ministra, — w każdym jednak razie uchodziła za określenie „racji stanu" dla obozu rządzącego Polską.

Wystąpienie p. Dudzińskiego nie jest odosobnionym wypadkiem. Przypominamy artykuł p. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" streszczający się w zdaniu, że — międzynarodowości komunizmu przeciwstawić trzeba nacjonalizm. A także uchwałę byłych działaczów „Zetu" (ciążących ku „naprawie"), że

„Dobro Narodu jest najwyższym miernikiem postępowania".

Można za tym mówić o ewolucji ideologicznej w obozie rządowym... Inna rzecz, czy ją uznać za szczęśliwą.

Ten świeży nacjonalizm „sanacyjny" coś nam jednak zbyt pachnie liberalizmem z w. 19., a jego stosunek do katolicyzmu nacechowany jest piętnem niechęci, jeśli nie wprost wrogości.

SKRZYŻOWANIE DRÓG.

Przytoczyliśmy wczoraj uchwały grupy b. działaczów „Zetu" przyjęte na zjeździe, który witał gorącym przemówieniem p. minister Kwiatkowski. Jest w nich — prócz zamanifestowania nacjonalizmu — także ustęp poświęcony sprawom religijnym. A więc — żądanie „nadzoru (państwa) nad kościołami" i zeświecczenia prawa małżeńskiego, — dalej proklamowanie czysto socjalistycznej zasady o religii jako „prywatnej sprawie" obywateli.

Oczywiście wiedzieliśmy, że w społeczeństwie nie brak grup dążących do spoganienia życia Polski. Nowością dla nas było tylko to, że z tymi żądaniami występuje grupa tak bliska rządu. A duże wrażenie robi fakt że te „świeckie" uchwały idą w tej chwili przez całą prasę rządową, nawet przyznającą się do katolicyzmu (jak lwowski „Dziennik Polski", toruński „Dzień Pomorza", katowicka „Polska Zachodnia", poznański „Nowy Kurier") i to bez jednego słowa zastrzeżenia.

Równocześnie Ks. pos. Lubelski w Sejmie zwrócił uwagę na dekret regulujący sprawy wyznania ewangelickiego w sposób, który katolików niepokoi. Ks. poseł Lubelski zrobił przy tym uwagę, że uprzywilejowano to wyznanie

„dlatego, iż łatwo daje rozwody i śluby".

Możliwe. Ale w takim razie wygląda to na jakiś handel świętościami.

P. Premier oświadczył w Sejmie, że Polska idzie ku „szczęśliwej przyszłości". drogami, które nakreślił Marsz. Piłsudski. Nie wiemy, jakie w tej dziedzinie „drogi" kreślił Marsz. Piłsudski. Ale to wiemy, że „drogi", na które wchodzi ten najświeższej daty nacjonalizm obozu rządowego (byli „zetowcy"), krzyżuje się z gorącym prądem katolickiego odrodzenia w Polsce i zmierza do zderzenia się z nim. Przede wszystkim z młodzieżą „nacjonalistyczną", do której teraz wyciąga ręce.

Tym bardziej należy czekać na oświadczenia zainteresowanych ministrów.

J. P.

Przegląd prasy...

Przyczyny zażydzenia adwokatury

Toruński organ N. P. R.. „Obrona Ludu", zajmuje się prądem antysemickim, który ogarnął świat palestry. Wskazawszy na zażydzenie odwokatury, podnosi. że jedną z jego przyczyn jest to, iż obecne warunki uniemożliwiają kształcenie się młodzieży ludowej.

„Liczmy — pisze — 8 lat gimnazjum, 4 lata uniwersytetu i 6 lat bezpłatnej aplikatury! Razem 18 lat. Mało dziś jest ojców, którzy mogą przez tyle lat utrzymywać syna. Jakie skutki? Po skończeniu uniwersytetu, kiedy zazwyczaj kończy się pomoc z domu, młody magister praw szuka na gwałt posady, aby spłacić długi, zaciągnięte w czasie studiów i okryć „kości". Dostaje taką posadę po dwu latach składania wniosków za 100 złotych, czasem 160 zł. w urzędzie skarbowym czy starostwie i wysiaduje... spodnie przy biurku. W tym samym czasie jego zamożniejszy kolega — często Żyd — za jedną małą obronę przed sądem grodzkim — zgarnia 150 zł.

I jeszcze o jednej barierze trzeba wspomnieć, aby zrozumieć przyczynę zażydzenia adwokatury. Jest nią wpisowe do izby adwokackiej, które w niektórych okręgach adwokackich wynosi „głupie" trzy tysiące złotych! Nie każdy sobie może na to pozwolić! Żydowi w ostatecznym wypadku — da gmina żydowska; polski chłop czy robotniczy syn — musi albo czekać na wygraną na loterii, albo... zrezygnować z togi adwokackiej".

„Naprawa" w Sejmie

„Wieczór Warszawski", pisząc o pierwszym posiedzeniu Sejmu, przynosi interesujący szczegół:

„Na zakończenie obrad zakomunikowano zgłoszenie przez „naprawiacza" posła Nowaka wniosku o zmianę regulaminu w tym kierunku, aby inicjatywa w zgłaszaniu wniosków przysługiwała nie jednemu posłowi, jak dotąd, ale oznaczonej co do ilości grupie posłów.

Ten wniosek ma swoją historię i tendencję. Przed posiedzeniem plenarnym obradował połączony z dwóch grup Związek działaczy społecznych („naprawiaczy"), który polecił swemu prezydium nawiązać kontakt ze wszystkimi **„stojącymi na gruncie demokracji społecznej grupami Sejmu, a przede wszystkim z grupą dawnych uczestników walk o niepodległość i z grupą pracy, w celu wytworzenia większości demokratycznej na terenie parlamentu"** — jak mówi komunikat tego Związku.

Jest to zwyczajny powrót do partyjnych kombinacji dawnych, przedmajowych sejmów. Przeciw komu tworzy się „demokratyczna większość?" Przeciw konserwatystom, czy nieobecnym w Sejmie narodowcom?"

„Kurier Warszawski" podaje uchwały owego „połączonego" związku „naprawiaczy" pod przewodnictwem posła Surzyńskiego (Poznań). M. in. uchwalono, że

„celem skoordynowania dla dobra i powagi Sejmu prac parlamentarnych oraz uzgodnienia opinii posłów i senatorów członkowie związku uzgadniać będą swe wystąpienia na terenie Sejmu i Senatu. zgłoszone projekty ustaw oraz wnioski".

„Uchwały te — pisze „Kurier Warszawski" — są wydarzeniem na terenie obecnego parlamentu nader znamiennym. Przyjęcie bowiem zasady solidarności wystąpień członków grupy jest niczym innym tylko stworzeniem klubu w dawnym normalnym tego słowa znaczeniu.

Przeczy to jaskrawo koncepcji p. Sławka, iż poseł ma występować tylko indywidualnie; wyrazem zaś formalnym nowej tendencji, ujawnionej przez grupę „naprawiaczy" jest zgłoszony wczoraj na plenum wniosek posła Nowaka, proponujący znieść zasadę art. 33 regulaminu, iż posłowi wolno stawiać wnioski tylko we własnym imieniu. **Przyjęcie tego wniosku byłoby zlikwidowaniem całej dotychczasowej struktury obecnego Sejmu".**

Co robi „grupa pułkowników"?

Jest widoczne, że „naprawiacze" chcą się skonsolidować i w ten sposób wywrzeć wpływ na rząd. Ale podobna tendencja ujawniła się także ze strony „grupy pułkowników".

„Zwracano uwagę — pisze „Wieczór Warsz." — że przywódcy dawnej grupy pułkownikowskiej zachowywali się osobliwie wobec wczorajszych wystąpień szefów rządu. Gdy premier Sławoj skończył przemówienie, z sali padły oklaski, natomiast nie padł ani jeden oklask z pierwszej ławy środkowej, gdzie zasiadali czołowi przedstawiciele grupy pułkownikowskiej z p. Sławkiem na czele. **Kiedy zaś marsz. Car udzielił głosu wicepremierowi Kwiatkowskiemu, płk. Sławek zademonstrował swoje uczucia, powstał z miejsca i opuścił salę, do której już nie wrócił...".**

Marzenia organu p. Muskatenblütha

Organ p. Muskatenblütha, „Dziennik Popularny", daje upust swej nienawiści do kierowników powstania w Hiszpanii. Aż się pieni z wściekłości na generałów: Franco, Mola, Cabanellas i in. Nie może im darować. że mimo swoich republikańskich przekonań nie chcą służyć komunistom i anarchistom. Oto próbka żydowskiego stylu:

„Cabanellas, wielki szalbierz, był również na wysokich stanowiskach aż do wybuchu powstania, ponieważ uchodził za człowieka, który całe życie był republikaninem z przekonania. Obecnie ujawniło się, że w tym samym czasie był on członkiem partii karlistów. Oto fałszywy republikanin i fałszywy brat masoński, zakapturzony monarchista, spiskowiec i zdrajca.

Mola powinien był na dobrą sprawę być rozstrzelany w chwili proklamowania republiki. jako człowiek, który na czele służby bezpieczeństwa za dyktatury Primo de Rivery dopuścił się wielu krwawych zbrodni i nadużyć. Był więziony, ale wkrótce zwolniony.

Generałowie Orgaz i Gonzalez Carrasco powinni byli zostać rozstrzelani w latach 1931—1932 za swe krwawe machinacje przeciw republice i republikanom. Lecz i oni skorzystali z niewyczerpanej wspaniałomyślności, podobnie, jak Saniurio, były kandydat na regenta. Drogo nas kosztują następstwa niemądrej wspaniałomyślności".

To samo dotyczy gen. de Llano... Wszystkich należało „rozstrzelać"... Iście semicka zaciekłość!

Cztery tygodnie walki o Madryt

Cztery i pół miesiąca (od 18 lipca) trwa już wojna domowa w Hiszpanii. Pierwsze jej miesiące znaczone były nieprzerwanym pasmem postępów wojsk powstańczych. Szły one stale naprzód. Czasami wolniej, czasami prędzej. jak naprzykład podczas brawurowej ofensywy na Toledo. zakończonej uwolnieniem Alkazaru, ale stale nieprzerwanie naprzód. Doprowadziło to do zajęcia przez wojska narodowe 2/3 Hiszpanii. **Przed czterema tygodniami, w sobotę 7 listopada, pierwsze oddziały narodowe wdarły się na przedmieścia Madrytu.** Zdawało się wówczas nam wszystkim. obserwującym z daleka przebieg działań wojennych. że losy stolicy są już przesądzone. że całkowite jej zajęcie jest najwyżej kwestią paru dni. Stało się inaczej. Ofensywa powstańcza została niewątpliwie zahamowana. Nawet gdzieniegdzie przeszły do przeciwnatarcia — zresztą bez większego powodzenia — oddziały czerwone. **Jakie są powody powstrzymania ofensywy wojsk powstańczych?**

Trudno na to pytanie dać odpowiedź wyczerpującą, która by uwzględniała wszystkie czynniki wytworzonej obecnie sytuacji. Na podstawie depesz można jedynie ustalić linię frontu biegnącego przez Madryt i jego przedmieścia. Powstańcy zdobyli pierwszym uderzeniem przedmieścia Carabanchel i Casa del Campo. leżące po zachodniej stronie stolicy. Udało im się później sforsować w kilku miejscach rzekę Manzanares. oddzielającą te przedmieścia od właściwego miasta. Na wschodnim brzegu rzeki zajęli dzielnicę uniwersytecką. oraz szereg ulic leżących w pobliżu parku i pałacu królewskiego. Przeszli również powstańcy na drugą stronę rzeki Manzanares i w trzecim miejscu po sforsowaniu mostu Toledo, leżącego bardziej na południu. Tutaj jednakże udało się oddziałom czerwonym wyprzeć kolumnę płk. Tella z powrotem na zachodni brzeg Manzanaresu, a nawet obsadzić most Toledo. Również walki dokoła mostu Francuskiego położonego niedaleko dzielnicy uniwersyteckiej przyniosły częściowy sukces czerwonym, którzy w ten sposób nieco oskrzydlili tę dzielnicę i znajdujące się w niej oddziały wojsk narodowych. Obecnie rozgrywa się w Madrycie klasyczna walka pozycyjna. której towarzyszy bombardowanie miasta z samolotów powstańczych oraz pojedynek artylerii obydwóch stron.

Depesze z placu boju nie odzwierciedlają powodów powstrzymania ofensywy powstańców. Relacje naocznych świadków — korespondentów są również dość ubogie w informacje pod tym względem. Zdaje się. że działają tu trzy przyczyny: **słabość liczebna oddziałów narodowych walczących o zdobycie Madrytu. odmienny niż dotąd charakter walki oraz intensywna pomoc Sowietów,** która dopiero teraz zaczyna ważyć na szalach wojny.

Wojska narodowe. posiłkowane ochotniczymi oddziałami Falangi i karlistów, o których zresztą w związku z walką o Madryt wcale się nie słyszy, nie były nigdy zbyt liczne. Wydaje się jednakże, że **we frontowej walce o Madryt jest zaangażowana tylko część sił gen. Franco.** „Polska Zbrojna", a więc organ wojskowy, zwróciła przed kilku dniami uwagę na depesze korespondenta pewnego pisma angielskiego, który donosił ze zdziwieniem o wielkiej grupie wojsk powstańczych, stojącej prawie bezczynnie na północo-wschód od Madrytu. W związku z tym wyraziła „Polska Zbrojny" przypuszczenie. że **wynika to z planu operacyjnego gen. Franco.** Natarcie na Madryt od zachodu stosunkowo słabymi siłami miało na celu — według przypuszczeń dziennika — związanie prawie wszystkich sił przeciwnika na tym froncie i przygotowanie gruntu pod decydującą operację od północo-wschodu. Nie wiemy, czy sprawdzą się te przewidywania, ale najnowsze doniesienia o oskrzydlaniu Madrytu, mającym odciąć go od reszty kraju, zdawałoby się je potwierdzać. W akcji tej muszą z całą pewnością brać udział inne oddziały wojsk narodowych. aniżeli te, które walczyły dotąd nad rzeką Manzanares.

Dalej zwrócić należy uwagę na **odmienny charakter walk wśród zabudowań wielkiego miasta.** Dotychczas wojska narodowe odnosiły szybkie zwycięstwa w starciu wręcz na skutek lepszego wyszkolenia bojowego i technicznego. Obecnie oddziały czerwone zyskały znakomite oparcie w budowlach i umocnieniach pobudowanych przez sowieckich oficerów. co im zapewnia przewagę pozycyjną. Dobrze założone gniazdo karabinów maszynowych może trzymać

w szachu przez długi czas najlepiej wyekwipowany oddział wojska nacierającego.

Wreszcie czynnikiem o wielkim znaczeniu jest pomoc sowiecka, wyrażająca się nie tylko w materiale wojennym, ale — jak to stwierdzają gazety angielskie, a więc źródło dość bezstronne — także w setkach oficerów i instruktorów oraz w obsłudze broni technicznych, takich jak czołgi i samoloty.

Zdobycie miasta w tych warunkach bez uprzedniego zbombardowania wszystkich ośrodków oporu, bez otoczenia go i odcięcia dowozu amunicji, węgla, żywności itp. jest zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym długich walk. J. MAK.

Migawki

A umyć się trzeba...

P. Słonimski pisze w „Wiadomościach Literackich“, że to co p. Rzymowski zrobił z Russell'em i z pismem paryskim „Marianne“, to — nic znów tak strasznego i „trzeba być bardzo ostrożnym“. Pod adresem zaś wrogów „politycznych“ p. Rzymowskiego pisze, że „nie należy przesadzać“. Ejże! Przesądzać? Z czym? A no z oskarżeniem o plagiat. Bo — pisze p. Słonimski — na upartego, to właściwie nawet w liście prywatnym (!) trzebaby przy każdym słowie wymienić tego, kto tego słowa kiedyś użył...

P. Rzymowski powinien sobie wyprosić taką obronę. Świdrygałki p. Słonimskiego są świdrygałkami, a sprawa p. Rzymowskiego jest poważna.

Pana Rzymowskiego pan Słonimski nie wybielił; natomiast postawił go w sytuacji owego chłopca, który wstawszy rano powiedział do matki:

— Mamusiu! Mnie się śniło w nocy, żem się kąpał... To ja się dziś nie będę mył... Dobrze?

Nie dobrze, panie Rzymowski. To było tylko senne marzenie. A umyć się trzeba!

BAYARD.

Kronika kulturalna

A. FIEDLER i PROF. J. WORONIECKI LAUREATAMI NAGRÓD MIEJSKICH POZNANIA. Na posiedzeniu zarządu miejsk. została zatwierdzona uchwała o przyznaniu miejskiej nagrody artystycznej Poznania. W dziale literatury przyznano ją Arkademu Fiedlerowi, znanemu autorowi podróżniczemu oraz w dziale plastyki Janowi Woronieckiemu, profesorowi Państwowej Szkoły Zdobniczej w Poznaniu. Wysokość nagrody literackiej wynosi 5 tysięcy złotych.

ODCZYT K. IŁŁAKOWICZÓWNY W BUDAPESZCIE. Staraniem Stow. Kobiet Węgierskich z Wyższym Wykształceniem i Węgierskiego Tow. Współpracy z Zagranicą odbył się w Budapeszcie w dniu 1 bm. w sali Akademii Muzycznej odczyt Kazimiery Iłłakowiczówny.

Humor.

Pewna włoska śpiewaczka operowa wystąpiła w Bostonie w „Tosce“ Pucciniego. Podczas namiętnego duetu Cavaradossiego i Toski, zabrzmiał nagle na parterze głośny śmiech. Dwóch przeszkadzających w ten sposób w przedstawieniu wyrzucono natychmiast z teatru. Okazało się, że byli to dwaj Włosi, których policja aresztowała.

Incydent ten wyjaśnił się. Podczas śpiewu wykonawca roli Cavaradossiego wykonał jakiś gwałtowny ruch. Aby ratować sytuację, śpiewaczka, grająca Toskę, licząc na nieznajomość języka przez Amerykanów, zaśpiewała: „Nie obracaj się, masz pęknięte spodnie“.

Obu Włochów zwolniono i przeproszono.

TARYFA.

— Ile kosztuje ogłoszenie o zaręczynach?

— 80 groszy za każdy milimetr.

— Ależ to szalenie drogo. Mój narzeczony ma wzrostu 1 metr 70 centymetrów.

SPOSTRZEGAWCZOŚĆ.

Do gabinetu barona wpada zdyszany lokaj i już z daleka woła:

— Panie baronie, do naszego auta wsiadł przed chwilą jakiś złodziej i odjechał!

— Jak wyglądał?

— Nic zauważyłem panie baronie, ale za to zapamiętałem sobie numer samochodu.

Bohaterowie wiedzy

Człowiek, który uratował Amerykę od klęski głodowej

Amerykańska prasa przypomina obecnie tragedię życiową wielkiego badacza naukowego. Historia jest pouczająca.

Dnia 26 kwietnia 1925 roku zmarł w Peru w mieście Porta wybitny przyrodnik i uczony światowej sławy, obywatel Stanów Zjednoczonych, Alfred Carleton... Człowiek, któremu Ameryka zawdzięcza uchronienie jej ludności od klęski głodowej, zmarł w opuszczeniu, po latach tułaczki na obczyźnie, dokąd wygnała go czarna niewdzięczność współziomków.

Mark Alfred Carleton urodził się w 1866, roku w stanie Ohio, jako syn farmera. Młody Alfred zapisany został do szkoły rolniczej w Kansas. O karierze przyszłego uczonego i wybitnego agronoma zadecydowała klęska, która w roku 1877 nawiedziła pola zbożowe stanu Kansas, doprowadzając do rozpaczy liczne rzesze farmerów, które nagle stanęły przed całkowitą ruiną i klęską głodową. Kwitnące łany pszenicy pokryły się na milionach hektarów nagle, jakby za podmuchem złego wiatru, „czarną rdzą“. Jak tchnienie dżumy, szła zaraza od farmy do farmy, niszcząc doszczętnie całoroczną pracę rolnika. Głód zajrzał do chat farmerów. Gdzie przed tym panował dostatek, obecnie groziła skrajna nędza. Okropne obrazy, widziane gołym okiem 11-letniego wówczas chłopca, utrwaliły się na zawsze w jego umyśle. Przeżycia tragicznego roku 1877 pchnęły go na drogę późniejszych poszukiwań, dzięki którym Ameryka z kraju, importującego zboże, stała się jednym z głównych eksporterów.

PRZYRODA NAUCZYCIELEM.

W szkole rolniczej w Kansas ukończył 21 letni Alfred Carleton swe początkowe studia przyrodnicze. Po tym jako profesor nauk przyrodniczych, młody uczony spędza większość wolnego czasu na podróżach naukowych między 95 i 96 stopniem długości, z lupą w ręku, badając składniki gleby i trawy pokryte śniedzią. Doświadczenia zebrane w szkole, jaką dla uczonego stanowiła przyroda, zużytkował Carleton w swej późniejszej pracy. Powołany na katedrę przyrodoznawstwa w Wicheta — College, młody uczony rychło wyrywa się z dziedziny szarej teorii i zwraca ku swym ulubionym badaniom. W 27 roku życia Carleton powołany został jako asystent botaniki w instytucie doświadczalnym w Manhattan.

PIERWSZE ODKRYCIE.

Tu Carleton dokonał pierwszego podstawowego odkrycia w dziedzinie zwalczania śniedzi zbożowej. Dotychczas panowało wśród przyrodników przekonanie, że śniedź przenosi się z jednego gatunku zboża na drugi. Carleton pierwszy dowiódł, że każdy gatunek zboża posiada własny rodzaj śniedzi, wobec którego inne gatunki są odporne. Na licznych przykładach Carleton wykazał, że śniedź owsa jest nieszkodliwa dla żyta, pszenicy i odwrotnie.

Odkryciem Carletona zainteresował się departament dla spraw rolnictwa w Waszyngtonie, który powołał Carletona w charakterze rzeczoznawcy dla spraw pszenicy. Uczony skierował całą swoją energię na zwalczenie śniedzi pszenicznej, która pustoszyła co roku miliony ha, grożąc ludności klęską głodową. Poszukiwania prowadzone na polach doświadczalnych i w laboratoriach nie dały jednak rezultatu.

W POSZUKIWANIU ZDROWEJ PSZENICY.

Pewnego dnia Carletonowi wpadła do głowy genialna myśl. Musi przecież gdzieś na świecie istnieć gatunek pszenicy, odpornej na śniedź; skąd bowiem brałyby się te olbrzymie ilości cennego i zdrowego ziarna, rzucane rok rocznie na rynek światowy!... Trzeba go odnaleźć i przenieść na grunt amerykański. — Z precyzją, właściwą swej rasie, Carleton zamienił swój zamysł w czyn. Do departamentu rolnictwa napływają próbki pszenicy ze wszystkich zakątków świata. Carleton bada ziarna, zrodzone na glebie włoskiej, niemieckiej, polskiej, rosyjskiej, tureckiej, australijskiej i japońskiej. Poletka doświadczalne w stanie Maryland w Kansas w pobliżu 98 stopnia długości pokrywają się co roku różnogatunkową runią pszeniczną. W roku 1895 Carleton wiedział już gdzie szukać pszenicy odpornej na śniedź. Z tysiąca rodzajów, sprowadzonych z Japonii, Australii, Niemiec, Turcji, Włoch, Polski, Rosji, ostało się jedynie 100 gatunków, z których najodporniejszym okazał się gatunek wychodowany na polach Polski, na Podolu.

Twierdzenia Carletona spotykają się w rządowych kołach amerykańskich z niepojętym sceptycyzmem. Wszystkie prośby o udzielenie mu subwencji na przeprowadzenie poszukiwań na miejscu, na żyznych polach Ukrainy i Podola, zostały odrzucone. W końcu po daremnym trzyletnim kołataniu do kas skarbowych, Carleton w roku 1898 decyduje się jechać na własny koszt.

CZARNA RDZA POKONANA.

Zebrawszy okazy najodporniejszych ziaren pszenicznych, Carleton wraca do kraju i obsiewa swą pszenicą obszerne łany. Z roku na rok zmniejsza się import pszenicy europejskiej. Coraz bliższym staje się moment samowystarczalności gospodarczej Stanów Zjednoczonych na tym punkcie. Decydujący sukces przyniósł Carletonowi rok 1904. Czarna śniedź znów pustoszy łany amerykańskie. Grozi powtórzenie się tragicznego roku 1877. Wśród pól dotkniętych zarazą, stoją nienaruszone pola, obsiane pszenicą „ukraińską“. Śniedź nie ima się jędrnych, zdrowych ziaren, tak twardych, że i do ich przemiału musiano w Ameryce zastosować nową zupełnie metodę.

Rolnik amerykański przekonał się o wartości pracy naukowej Carletona. Z roku na rok wzrasta ilość uprawianej podolskiej pszenicy. W roku 1907 zbiory tego gatunku osiągają 30 milionów dolarów, a w roku 1914 ilość tej pszenicy, zebranej z pól amerykańskich, wynosi ponad połowę ogólnych zbiorów w całych Stanach Zjednoczonych.

TRAGEDIA UCZONEGO.

A Carleton? Człowiek, któremu zarówno rolnik amerykański, jak i państwo zawdzięcza znaczną część swego dobrobytu, łamie się w nędzy. Cały swój majątek poświęcił na cele naukowe, dla uratowania swych współziomków od klęski głodowej. Zewsząd naciskają nań wierzyciele: W tej sytuacji władza państwowa ma dla niego jedną radę:

„Płać pan swoje długi, inaczej straci pan posadę. Nie możemy w szeregach urzędniczych mieć człowieka, który nie reguluje swych zobowiązań.“

Następuje wreszcie najgorsze. Dochodzenia karne i złośliwe bankructwo, i — zwolnienie z posady. Dobroczyńca Ameryki uchodzi przed wierzycielami; tuła się z jednej miejscowości do drugiej i wreszcie w zapomnieniu i ubóstwie kończy życie za granicą.

Może po latach wielu postawią mu pomnik w Ameryce. Cóż! Taki jest świat!... — A Ameryka — stawia pomniki nawet psom, koniom, krowom...

J. CYBULSKI.

Radio

RZEŹNIK i POETA. Okrwawione ćwierci mięsa w sklepie rzeźnika i wygłodzony, ale pełen sonetów w duszy poeta — czyż można wymyślić większy kontrast, mocniejsze przeciwstawienie — poezji i prozy życia? A jednak bez tych kilkudziesięciu gramów krwistej polędwicy, nawet najbardziej uduchowionemu poecie trudno wyżyć. Skecz radiowy p. t. „Rzeźnik i poeta“ omówi ten „problem“ z humorem. Skecz Duvernois nada Radiostacja Warszawska dnia 4. grudnia o godz. 22.30.

„TAM GDZIE JAN III Z KOWALICHĄ TAŃCOWAŁ“. Miasteczko małopolskie Jaworów, chociaż małe, ma duże tradycje historyczne. Lubił tam przebywać król Sobieski, a wesele jaworskiej kowalichy, na którym król ochoczo się bawił, jako drużba — posłużyło za temat do wielu nowel i utworów scenicznych. Dziś miasteczko to słynie ze swych wyrobów przemysłu chałupniczego. Łyżki drewniane, „koltuszki“, zabawki jaworowskie znane są prawie w całej Polsce. Dnia 4. grudnia o godz. 17.00 o miasteczku tym opowie p. M. Grekowicz.

PAŃSTWOWE ZNACZENIE RADIA WE WŁOSZECH. Włoskie czynniki rządowe czynią obecnie starania uczynienia z radia ważnego narzędzia w swych rękach. Na skutek ingerencji Ministerstwa Propagandy zostały opracowane warunki współpracy między radiem a prasą. Dotychczas dzienniki były obowiązane drukować program radiowy, obecnie zostało dodatkowo ustalone, że program nadawany w dni specjalnych uroczystości państwowych winien być umieszczony na pierwszej stronie dzienników i to w ich górnej połowie, aby możliwie najbardziej rzucały się w oczy. Jeśli nawet ktoś nie posiada własnego aparatu postara się o wysłuchanie programu nadawanego przez liczne odbiorniki zainstalowane w miejscach publicznych.

—:000:—

Programy stacyj radiowych

SOBOTA. DN. 5 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Programy lokalne; 12.50 Dziennik południowy; 14.30 Teatr Wyobraźni „Święty Mikołaj idzie“; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne 16.15 Płyty; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17.15 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Żywot niezłomny“ — audycja; 19.40 Koncert wieczorny; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla Polaków za granicą; 21.30 Koncert muzyki lekkiej; 22.30 Programy lokalne; — 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków. (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.40 „Trybuna młodych“; 13.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.15 Wiadomości z dnia: 18.20 Muzyka taneczna; 18.45 Program na jutro; 22.30 Muzyka taniczne z płyt.

Lwów. (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Płyty; 15.50 Przegląd wydawnictw; 16.00 Płyty; 18.20 Płyty 18.35 Lwowski felieton aktualny; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka lekka z płyt gramof.; 12.03 Koncert; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Muzyka rozrywkowa z płyt 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżace; 7.30 Muzyka poranna; 12.03 Koncert; 12.40 Pogadanka; 13.30 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy;; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 „Swaczyna u Dorotki“: 18.45 Program na jutro.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Preliminarz budżetowy na r. 1937-38

Pisanie o naszym budżecie nie należy do rzeczy łatwych. Budżet państwa, to — obraz całej jego gospodarki jednorocznej; to plan pracy, która musi być wykonana, aby zaspokojone zostały pewne potrzeby obywateli. Dyskusja więc nad budżetem — to zasadniczo — dyskusja nad... potrzebami. Co trzeba w tym roku w Polsce zrobić i skąd zdobyć na te cele środki — oto, co powinno być przedmiotem narad budżetowych. I tak się dzieje w wielu krajach, powiedzmy, w krajach jednak zamożnych, dla których określenie pozycyj budżetowych takich a nie innych sprowadza się do dyskusji nad hierarchią potrzeb. U nas sytuacja jest wręcz przeciwna. Potrzeby mamy olbrzymie! W każdej dziedzinie! Obrona narodowa, oświata, komunikacja, inwestycje — słowem wszędzie, gdzie rzucić okiem — olbrzymi rozmiar potrzeb a jednocześnie przygniatający brak środków, które kraj z siebie w tej chwili wydobyć może.

BUDŻET ZRÓWNOWAŻONY.

Nowy preliminarz budżetowy na rok 1937/8 przewiduje dochody państwa w sumie 2,293.747 tys. zł. oraz wydatki w sumie 2,293.429 tys. zł. Przewidziana jest więc nadwyżka w sumie 318 tys. zł. Z tego wniosek: rząd wszedłszy w roku bieżącym, po sześciu latach bezowocnych zmagań się, na drogę utrzymania równowagi budżetowej, zamierza kroczyć dalej po tej linii. Wolę tę podkreślił zresztą silnie w swoim wtorkowym exposé p. wicepremier Kwiatkowski. Stanowisko słuszne. Zasadzie równowagi budżetu hołdują nawet tak zamożne państwa jak Anglia i Francja. Wprawdzie w praktyce są od tej zasady pewne odchylenia. Mogą sobie na nie jednak pozwolić tylko państwa zamożne. Takie zaś państwa jak Polska muszą przestrzegać tej za sady równowagi, choćby to miało pozory uporu maniaka. Należymy bowiem do rzędu państw, dla których deficytowe budżety stanowią groźne niebezpieczeństwo załamania państwowej gospodarki.

72 MILIONY ZŁ.

O taką sumę jest preliminarz na rok 1937/8 większy od poprzedniego. Równa się to 3,2 proc. globalnej sumy. A więc budżet zwiększony, choć nieznacznie. Z tego wniosek, że o ile rok 1935/36 zaznaczył się redukcją naszego budżetu w stosunku do 1934/35, to w roku bieżącym 1936/7 mamy w stosunku do 1935/36 wzrost globalnej sumy budżetu o 205 milion. zł., a w przyszłym o dalsze 72 milion. zł. Mały krok więc naprzód. Zwiększenie budżetu, o ile tylko pozycje po stronie wydatków są realne, należy uznać za objaw dodatni. Szczególnie, gdy pozycja, o którą budżet się zwiększa przeznaczona jest na zaspokojenie potrzeb dla życia kraju doniosłych.

Otóż z sumy 72 milion. zł. przeznaczono: 25,5 milion. zł. — na pokrycie zaległych kosztów obsługi długów wewnętrznych; 15 milion. zł. — na pokrycie kosztów oddłużenia rolnictwa i obniżenia oprocentowania kredytu długoterminowego; 6 milion. zł. wynosi wykup skryptów dłużnych zaciągniętych na budowę zapór wodnych w Rożnowie i Porąbce. Są to wydatki już dokonane, dla których w nowym budżecie przewidziano pokrycie.

Nowe pozycje to: 9 milion. zł. na zwiększenie kredytów dla rolnictwa w związku z reformą rolną, 7,5 milion. zł. dodatkowo na szkolnictwo, 2,7 milion. zł. dodatkowo na policję, 2 milion. zł. — na administrację ogólną, 1,3 milion. zł. — na więziennictwo i 7 milion. zł. — na emerytury.

INNE PRZESUNIĘCIA.

Poza sumą 72 milion. zł. tak strona dochodowa jak i rozchodowa wykazuje, że w stosunku do roku obecnego poczyniono w preliminarzu dość poważne przesunięcia. I tak np. przewiduje się zmniejszenie dochodów administracyjnych w porównaniu z budżetem wykonywanym o 30,785 tys. zł., następnie zmniejszenie wpływów z przedsiębiorstw państwowych o... 69,310 tys. zł., co łącznie z innymi drobnymi redukcjami daje zmniejszenie dochodów o 100.445 tys. zł. Skoro więc rząd nie tylko nie zmniejszył budżetu, ale go nawet zwiększył, musiał szukać pokrycia. Zaprojektowano więc: zwiększenie wpływów z danin publicznych o 115,7 milion. zł., z monopolów państwowych o 36,7 milion. zł., z niektórych przedsiębiorstw państwowych o 10.5 milion. zł. oraz z niektórych działów administracyjnych.

Należy podkreślić, że powyższe zmiany oparte są na doświadczeniach roku bieżącego, w którym zawiodły, jak dotąd, dochody z przedsiębiorstw państwowych, dopisały natomiast podatki i monopole.

„KLAPY BEZPIECZEŃSTWA"

Rząd pragnąc za wszelką cenę utrzymać równowagę budżetową zabezpieczył się na wypadek, gdyby któraś z pozycji dochodowych nie dopisała, przez stworzenie... „klap bezpieczeństwa". Są nimi przede wszystkim dochody monopolowe, które preliminuje się około 30 milion. mniej niż przypuszczalnie wyniosą w roku bieżącym i nowowstawiony art. 11 w ustawie skarbowej, mający upoważnić ministra skarbu do przedłużenia na cele równowagi budżetowej poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych do końca nowego roku budżetowego tj. o jeden kwartał. Jak oświadczył p. wicepremier, intencją rządu jest, by z upoważnienia tego „skorzystać tylko w razie nieodpartej konieczności".

Zdaniem naszym ten punkt oraz liczenie na wzrost sum podatkowych — to słabe strony preliminarza. Pierwszy wzniecił niepokój wśród szerokich sfer urzędniczych i tak trzeba przyznać dość znękanych, stawiając ich teraz wobec ewentualności przedłużenia obciążeń poborów, drugi — każe sądzić, że śruba podatkowa zacznie działać i to w momencie, gdy na skutek ożywiającej się koninuktury wyczerpanym przedsiębiorstwom należało by przynajmniej na krótki okres czasu dać możność nabrania szerszego oddechu.

Tyle tym czasem o preliminarzu budżetowym. Dyskusja sejmowa i tocząca się w związku z tym dyskusja prasowa da niewąt pliwie wiele okazji do omówienia bliższych szczegółów preliminarza budżetowego.

TUR.

Wielkie dzieło Księdza Boduena

Przytułek, który dał schronienie stu tysiącom niemowląt.

Stolica nasza święci obecnie 200-lecie nieprzerwanego istnienia i błogosławionej działalności Domu im. Księdza Boduena. Jest to doskonała okazja, by przypomnieć społeczeństwu polskiemu postać twórcy tego Domu, ks. Piotra Gabriela Boduena, niezwykle budujący przykład, jak wielkich dzieł dokonać może chrześcijańskie miłosierdzie.

Ks. Boduen był z pochodzenia Francuzem. Urodzony w r. 1689 w Auvergne we Francji, służył zrazu w wojsku, w korpusie królewskim. Wkrótce jednak powołanie skierowało młodego Piotra do bram klasztoru Księży Misjonarzy-Lazarzystów w Paryżu. Wysłany w r. 1717 do Polski, osiadł w Warszawie przy kościele św. Krzyża i, nauczywszy się szybko języka polskiego, całe swe życie poświęcił duszpasterstwu i pracom miłosiernym wśród ludu warszawskiego.

Kiedyś wracając z wędrówek po zaułkach Warszawy, natknął się na psa pożerającego szczątki porzuconego noworodka. Okropny ten obraz zgrozą ogarnął ks. Boduena, jednocześnie jednak był błyskawicą, która oświetliła mu drogę do najbliższego celu: założenia domu dla podrzutków.

Nie bacząc na drwiny i wielokrotne szykany ze strony możnych, ks. P. Boduen podjął się wielkiego dzieła i z niemałym trudem wkrótce go dokonał. Nie wahał się, jak prawdziwy chrześcijański jałmużnik, wstępować do lokali, gdzie złota młodzież ówczesna trawiła na hulankach pieniądze i zdrowie, częstokroć będąc powodem tej nędzy, której zaradzić chciał miłosierny kapłan. Znanym wszystkim jest do legendy już przeszły fakt, kiedy ks. Boduen podczas odwiedzin jakiejś sali gry od jednego z gra czy (podobno starościca rawskiego) zirytowanego natarczywością kwestarza otrzymał policzek — „to dla mnie, a co dla sierot?" — spokojnie odpowiedział, czym wzruszony panicz znaczniejszą później ofiarę złożył na dom ks. Boduena.

Za zebrane pieniądze ks. Boduen zakupił kamieniczę na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, naprzeciw św. Krzyża, gdzie umieścił koszyk do składania podrzutków. Wychowaniem dzieci bez rodziców zajęły się Siostry Miłosierdzia. Niebawem kamienica na Krakowskim Przedmieściu okazała się za szczupła. Trzeba było pomyśleć o czymś większym. I znów z nową energią ksiądz Boduen udał się po kweście. Tym razem poszło lepiej. Wkrótce zebrał olbrzymią, jak na owe czasy, sumę 30 tysięcy dukatów i mógł między 1754—1757 r. na obszernym placu (dziś Napoleona) wznieść już nie tylko przytułek dla niemowląt, ale także szpital dla chorych i nędzarzy. Nowy szpital im. Dzieciątka Jezus otwarty został w roku 1761, przy czym pierwszym jego rektorem został sam ks. Piotr Boduen. Sejm koronacyjny w r. 1764 nadał szpitalowi liczne dobra, a król, biskup poznański i wizytator Ks. Misjonarzy objęli nad nim protektorat.

Umarł ks. P. Boduen 10 lutego 1768 r. Zwłoki jego spoczęły w podziemiach św. Krzyża w Warszawie. Pamięć jego, dotąd żywą wśród ludu warszawskiego, uczczono nazwaniem od jego imienia Domu Wychowawczego, wydzielonego z dawnego szpitala Dzieciątka Jezus, oraz jednej z ulic Warszawy, położonej na terenie dawnego szpitala.

Należy dodać, że w okresie wspomnianych 200 lat przytułek dał schronienie 100 tys. niemowląt. (KAP).

Przyznawanie ulg

przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 przez Ministerstwo Skarbu

Okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dn. 27 listopada 1936 (nr. D. V. 44684/4/36) w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 zwrócił się p. podsekretarz stanu Min. Skarbu F. Świtalski do wszystkich Izb Skarbowych i Urzędów Skarbowych zarządzając szereg ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937.

Obszerny okólnik przewiduje dwie zasadnicze kategorie ulg, które będą miały zastosowanie przy nabywaniu świadectw przemysłowych: kategorię ulg stosowanych z urzędu bez obowiązku składania indywidualnych podań oraz ulgi, które przyznawane będą przez Izby Skarbowe bądź Urzędy Skarbowe na skutek indywidualnych podań płatników.

W kategorii ulg stosowanych z urzędu okólnik ministerstwa skarbu przewiduje bądź zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa za cenę półrocznego świadectwa, bądź też obniżenie kategorii, wreszcie przyznanie uprawnień do prowadzenia przedsiębiorstwa w r. 1937 na podstawie świadectw przemysłowych za r. 1936.

Niezależnie od ulg stosowanych z urzędu okólnik przewiduje wprowadzenie ulg na skutek indywidualnych podań płatników, przy czym do tego rodzaju ulg upoważnione będą Izby Skarbowe oraz Urzędy Skarbowe.

Termin na wnoszenie podań o ulgi wyznaczony został do dnia 31 grudnia r. 1936. O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1937 roku lub wykonywane sezonowo w 1937 r. podania o ulgi winny być wnoszone w terminie do dni 14 po uruchomieniu przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego. Podania o ulgi należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego. Postanowienia Izb Skarbowych na podania o ulgi winny być wydane i doręczone płatnikom w terminie do 10 tygodni od daty złożenia podania, postanowienia urzędów skarbowych w terminie 8 tygodni od daty złożenia podania. W odniesieniu do podań złożonych przed ogłoszeniem niniejszego okólnika termin ten biegnie od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu. W razie nie wydania lub niedoręczenia postanowienia w określonych terminach uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną w granicach najwyższej ulgi przewidzianej dla danego przedsiębiorstwa w części II okólnika obejmującej przyznawanie ulg na skutek podań indywidualnych. Podanie złożone po terminie pozostawia się bez rozpatrzenia.

Należy podkreślić, że ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937 obejmują dużą ilość przedsiębiorstw.

„Ruch" we... „Wspólnocie Interesów"

Czy nie za kosztowna polityka personalna?

Katowicka „Polonia" pisze:

W ostatnich dniach zaszły dalekoidące zmiany na kierowniczych stanowiskach we „Wspólnocie Interesów". Generalny dyrektor handlowy „Wspólnoty", p. Radowski, otrzymał miesięczny urlop, z którego już nie powróci, a kierownik działu sprzedaży żelaza tejże firmy p. Horowitz, podał się do dymisji.

Kulisy tych zmian mają być następujące: Swego czasu koncern „Progress", który zajmuje się sprzedażą węgla z kopalń „Wspólnoty Interesów", zawarł z krakowską firmą Kenner i Fussman, jednym z największych odbiorców koncernu, nową umowę, w której skreślono wysokość prowizji i rabatów.

Niedawno obecny główny nadzorca „Wspólnoty Interesów" p. Kowalski polecił swemu generalnemu sekretarzowi, inż. Roehrowi przeprowadzić lustrację „Progressu", w której wyniku uznano, że umowa zawarta z firmą Kenner i Fussman, jest sprzeczną z interesami „Wspólnoty" i że przy jej zawieraniu popełniono pewne nieformalności. Ponieważ nadzór sądowy polecił załatwienie tej sprawy p. Radowskiemu, p. Kowalski uznał go za odpowiedzialnego w tym wypadku i natychmiast, drogą telefoniczną udzielił mu urlopu z zaznaczeniem, iż p. Radowski nie powróci już na swoje dawne stanowisko.

W związku z tą formą zwolnienia p. Horowitz, który jest krewnym p. Radowskiego, podał się do dymisji, która została przyjęta. Należy przypomnieć, że właśnie p. Radowski był głównym instrumentem tych zmian w „Wspólnocie Interesów", które w rezultacie doprowadziły do ustanowienia nadzoru sądowego. Stanowisko p. Radowskiego ma obecnie zająć inż. Roehr, dotychczasowy sekretarz p. Kowalskiego.

Zwraca się uwagę, że zmiany na kierowniczych stanowiskach we „Wspólnocie" są bardzo kosztowne. Pan Radowski ma podobno otrzymać z tytułu bieżącego kontraktu, który wygasa w końcu r. 1937, około 150.000 zł. Taka suma należeć się będzie podobno również i p. Horowitzowi.

Kończąc „Polonia" słusznie zwraca uwagę, że owe tak bardzo kosztowne, idące w setki tysięcy złotych zwolnienia następują w czasie dzisiejszego kryzysu, świętówek na kopalniach i hutach, oszczędności na robociźnie itp. A dziś koszty tej polityki personalnej wobec zmiany własności większości akcji „Wspólnoty" pokrywa się z pieniędzy publicznych.

Sport

WARSZAWA — STUTGART W BOKSIE

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu W. O. Z. B. Zestawiono definitywnie następujący skład reprezentacji Warszawy na mecz ze Stutgartem 6 bm. w Warszawie. Rundstein (Wieczorek), Ozortek (Teddy), Kozłowski (Kowalski), Polus (Bąkowski), Seweryniak (Kolczyński), Pisarski (Niks), Doroba I (Karolak I), Blum (Mizerski).

BERLIN — WARSZAWA W ZAPAŚNICTWIE

W dniu 8 bm. o godzinie 18 w gmachu Polskiej Y. M. C. A. w Warszawie odbędzie się mecz zapaśniczy Warszawa — Berlin. — Berlin wystąpi w składzie: Grochow, Larisch, Güldemeister, Ecker, Schweickert — wicemistrz olimpijski, Gröger i Moser.

Zapaśnicy Warszawy w liczbie 11 skoszarowani są na stadionie Wojska Polskiego od dnia 30 ub. m. i prowadzą specjalną zaprawę pod kierunkiem prezesa W. Ziółkow skiego. Skład reprezentacyjny Warszawy ustalono, jak następuje: Neubauer I. Ślązak, Szajewski, Lupacki, Małecki, Kozerski I. Elsner.

Założenie Kasy Bezprocentowej w Jaśle

W niedzielę, 29 listopada odbyło się w sali „Sokoła“ zebranie, zwołane przez jasielski oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w sprawie założenia Kasy Bezprocentowych Pożyczek dla chrześciańskiego kupiectwa i rzemiosła m. Jasła i powiatu. Na zebranie to, mimo, że nie było publicznym, lecz za zaproszeniami. przybyło około 200 osób. Przybyli liczni przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa jasielskiego. jak również przedstawiciele wolnych zawodów i administracji państwowej. Po zagajeniu przez p. Karpińskiego. prezesa miejscowego oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. zabrał głos p. dyr. Ślósarczyk, który w obszernym i przekonywującym referacie przedstawił cele. zadania i konieczność założenia Kasy Bezprocentowej. dotychczas nie istniejącej na terenie Jasła i powiatu. Dla zilustrowania podał szereg cyfr. dotyczących potężnie rozbudowanych Kas Bezpr. dla handlu i rzemiosła żydowskiego. które swój rozwój zawdzięczają silnie rozbudzonemu poczuciu solidarności i ofiarności społeczeństwa żydowskiego. jak również pomocy polskich instytucyj finansowych (B. G. K.) i skarbu państwa. Słabością naszą jest dotychczasowa postawa nas wobec ataków znakomicie zorganizowanego przeciwnika. który rozporządza potężną bronią w postaci 1500 Bezpr. Kas. rozsianych na terenie całej Polski Podstawa ta. to samoobrona. Charakter naszych poczynań ma być ofensywny, bojowy, a nie jak dotychczas obronny. defensywny. Najsilniejszą bronią w tej walce są Kasy Bezprocentowe, które nie tylko zdołają utrzymać dotychczasowy zagrożony stan polskiego kupiectwa i rzemiosła. ale niejednokrotnie dają początek nowym, licznym polskim placówkom. Ostatni czas, aby społeczeństwo zrozumiało grozę położenia i solidarnym wysiłkiem zdobyło się na przejście z marazmu i biernego wyczekiwania „lepszego jutra“ do walki ofensywnej. Pierwszym warunkiem powodzenia jest założenie Kasy Bezprocentowej. — Po wyczerpującym i wysłuchanym z niesłabnącym zainteresowaniem referacie p. dyr. Ślósarczyka wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni mowcy. Przemówienia p. Brykowskiego i p. Frambacha, prezesa Sądu Okręgowego były szczególnie żywo oklaskiwane. Prawdziwa troska o dobro kraju i przyszłość młodego pokolenia cechowała przemówienia mowców. Postawiony przez p. dr. Pacześniaka wniosek w sprawie założenia Kasy Bezprocentowej Pożyczek przy oddziele miejscowym Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej został przyjęty entuzjastycznie przez aklamację. Podkreślić należy, że wszelkie wnioski były przyjmowane jednomyślnie.

Po zakończeniu dyskusji, uchwaleniu wysokości mies. wkładki (50 gr.), po podpisaniu przez obecnych deklaracyj przyjęcia w poczet członków. przystąpiono do wyborów tymczasowego zarządu. komisji rew., w skład których weszli przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa jasielskiego.

Z prawdziwą radością należy powitać fakt założenia Kasy Bezprocentowej, której życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju i owoców pracy.

Konflikt między Edwardem VIII a rządem brytyjskim

CZY KRÓL OŻENI SIĘ Z P. SIMPSON?

Jeszcze ubiegłego roku, tuż po wstąpieniu na tron angielski Edwarda VIII pojawiły się pogłoski o planach matrymonialnych monarchy. Zostały one zdementowane. jednak co jakiś czas specjalnie dzienniki amerykańskie powracały do tego tematu, wysuwając najróżnorodniejsze przypuszczenia. Ostatnio cała prasa amerykańska podała sensacyjnie brzmiącą wiadomość o projektowanym małżeństwie Edwarda VIII. wymieniając nawet nazwisko przyszłej żony króla. Wiadomość ta okazała się prawdziwa. a najlepiej świadczą o tym depesze jakie nadeszły w środę w nocy z Londynu. **Okazało się. że faktycznie król nosi się z zamiarami matrymonialnymi względem p. Simpson, Amerykanki z pochodzenia i dwukrotnie rozwódki.**

Ustosunkowanie się króla do p. Simpson, która towarzyszyła Edwardowi VIII w jego podróży wakacyjnej po wodach Morza Śródziemnego — grozi komplikacjami w łonie rządu. Dziś już wiadomo, że **między rządem a królem powstał na tym tle rozdźwięk, a** premier Baldwin oświadczył, że. o ile król nie zrezygnuje z projektowanego małżeństwa, rząd przedłoży parlamentowi projekt ustawy. na mocy której małżeństwa królów angielskich będą uzależnione od zgody rady koronnej.

Przeciwko małżeństwu króla zdecydowanie wystąpił dostojnik kościoła anglikańskiego Dr Blunt, „biskup“ Bradfordu, który oświadczył, że „dobrodziejstwa korony królewskiej zależne są w pierwszym rzędzie od wiary i ofiarności samego króla. Mam nadzieję, że uświadamia on to sobie całkowicie. Niektórzy z nas gorąco pragnęliby, aby król dał więcej wyraźnych dowodów świadomości“.

Ten atak Dra Blunta wywołał w całej prasie angielskiej niezwykłą reakcję. Pod nagłówkiem „Król a Monarchia“ występuje „Times“ z artykułem wstępnym. w którym uznaje słuszność wystąpienia Dra Blunta oraz wskazuje na konieczność wyjaśnienia sytuacji ze strony miarodajnej. „Manchester Guardian“ w artykule „Król i jego zadania“ wyraźnie uważa plany matrymonialne za sprawę konstytucyjną (przypuszczenie to opiera się także na tym, że prem. Baldwin po powrocie od króla odbył dłuższa konferencję z min. Simonem, który uważany jest za najwybitniejszego znawcę prawa konstytucyjnego w Anglii). Zbliżony do kanclerza skarbu Chamberlaina „Birmingham Post“ uważa, że **„słowa biskupa Blunta zawierają wyrzuty, jakich dotychczas nikt nie uważał za stosowne skierować pod adresem króla angielskiego“.** Niemniej „Birmingham Post“ nie potępia — co jest znamienne w tym zestawieniu — wystąpienia Dra Blunta. Nawet „News Chronicle“, który okazuje daleko idący liberalizm. ma zastrzeżenia przeciwko wyborowi króla. „News Chr.“ przypomina, że opinia publiczna chętnie widziałaby, by król poślubił Angielkę, gdyby jednak król trwał przy swoim obecnym wyborze, to powinien poślubić p. Simpson, jako ks. Kornwalii, przy czym potomstwo króla zrodzonego z tego małżeństwa nie miałoby żadnych praw do tronu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Instruktorzy rolni młodzieży wiejskiej uprawiają politykę i szerzą nienawiść

„Głos Mazowiecki“ (2. XII. 1936) donosi, że dnia 28 listopada rb. młodzież katolicka zebrana na powiatowym kursie przysposobienia rolniczego w Sierpcu zmuszona była opuścić salę wykładową kursu p. r. z powodu niewłaściwego i obrażającego uczucia i przekonania katolickie zachowania się prelegentów. Instruktorzy wspomnianego kursu p. Midura, instruktor oświaty pozaszkolnej w Sierpcu, p. German. instruktor O. [illegible] O. i K. R. i p. Tyczyński, instruktor powiatowy z Warszawy zamiast udzielać fachowych pouczeń z zakresu przysposobienia rolniczego wdali się w agitację polityczna, przy czym występowali z nienawiścią przeciwko Kościołowi katolickiemu. Miejscowa organizacja młodzieży katolickiej postanowiła wystąpić ze skargą do odpowiednich władz rządowych i rolniczych. Instruktorów rolnych — zaznaczają jej przedstawiciele — chcemy mieć naprawdę do oświaty rolniczej, a nie do szerzenia na wsi komunizujących „frontów ludowych“. Protest młodzieży jest słuszny. Uprawianie polityki przez instruktorów przysposobienia rolniczego jest nadużyciem, które powinno być ukrócone przez władze.

Ryskalczyk skazany na półtora roku więzienia

Sąd Grodzki w Gdyni skazał na pół roku więzienia i 300 zł. grzywny Adama Ryskalczyka, który, pracując w Komisarjacie Rządu w Gdyni, zdefraudował zł. 2.000 i usiłował przemycić je do Gdańska.

Ryskalczyk był swego czasu wybitnym działaczem „Legionu Młodych“ w okresie, gdy za rządów prem. Jędrzejewicza organizacja ta cieszyła się wielkim poparciem sfer sanacyjnych. Wsławił się on napadem na Adolfa Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim w Warszawie. w rezultacie którego Nowaczyński utracił oko. Ryskalczyk dokonał napadu przy pomocy drugiego działacza „L. M.“ — Kujawskiego, który w kilka miesięcy po tym został skazany na bezterminowe więzienie za zamordowanie wyższego urzędnika magistatu warszawskiego Dembińskiego. Ryskalczyk skazany został za napad na rok więzienia, był następnie sekretarzem ówczesnego wojewody nowogródzkiego, płk. Kostka Biernackiego, a wreszcie znalazł się w Komisariacie Rządu w Gdyni.

— * —

Tydzień Społeczny „Odrodzenia“ we Lwowie!

W dniach od 13 do 18 grudnia br. odbędzie się we Lwowie Tydzień Społeczny, organizowany przez Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“, poświęcony zagadnieniu wzajemnego stosunku jednostki i zbiorowości. Zagadnienie powyższe jest jednym z zagadnień najaktualniejszych w dzisiejszych czasach, kiedy to w całym świecie ideologia państwa totalnego. zaprzeczająca odrębnej wartości jednostki, zdobywa coraz więcej zwolenników. Nasilenie i forma zagadnienia przedstawia się w rozmaitych krajach rozmaicie. W obliczu tego zagadnienia myśl katolicka nie może pozostać obojętną. Ideologia katolicka musi tutaj zrobić pewne zastrzeżenia, a że problemy te są w stadium rozwoju duchowego Polski szczególnie piekące, musi znaleźć rozwiązanie dla tych kwestyj, by nie wpaść w skrajność jedną lub drugą. Poznanie tego problemu i zastanowienie się nad możliwościami jego rozwiązania w duchu nauki katolickiej są celem i myślą przewodnią całego kursu społecznego. Program Tygodnia jest więc i aktualny i interesujący. a nazwiska prelegentów (jak O. J. Woroniecki O. P., X. Dr. J. Stepa prof. U. J. K., Dr. Karol Górski Doc. U. P., Dr. Konrad Górski prof. U. S. B., Dr. L. Halban prof. U. J. K., Dr. H. Dembiński prof. K. U. L. w Lublinie, Mgr. Siwecki i inni) mówią o wysokim poziomie prelekcyj.

Informacyj udziela, przyjmuje zgłoszenia. wysyła programy: Komitet Organizacyjny Tygodnia Społecznego, Lwów, ul. Piekarska 28, I p.

Wydalenie ang. dziennikarza z Berlina

W dniu 2 bm. otrzymał polecenie opuszczenia granic Rzeszy długoletni korespondent „Morning Post“ w Berlinie, Robson. Dziennikarzowi angielskiemu postawiono trzydniowy termin. Zauważyć należy, że Robson jest 16 z kolei dziennikarzem zagranicznym, członkiem związku prasy zagranicznej w Berlinie, wydalonym w ostatnich latach z Rzeszy.

Przed „politycznym“ procesem w Niemczech

Prezydent policji w Düsseldorfie ogłosił zarządzenie, że wkrótce staną przed trybunałem ludowym (Volksgerichtshof) oskarżeni o „zdradę stanu“ (Hochverrat) księża: dr. Rossaint i Krämer. Księża ci już od roku siedzą w berlińskim więzieniu śledczym (na t. zw. Moabicie). Wspomniany proces obejmie aktem oskarżenia również księży Hilberta i Thomego oraz generalnego sekretarza Clemensa. Są to przywódcy młodzieży katolickiej.

Przyczyna pożaru „Cristal-Palace“

Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny pożaru pałacu Cristal. Dyrektor gmachu zapytany o zdanie oświadczył, że pożar powstał najprawdopodobniej skutkiem wybuchu gazu świetlnego. Pałac był ubezpieczony w jednym z towarzystw asekuracyjnych. lecz suma. która będzie wypłacona w małej tylko części pokryje koszty odbudowy. które rzeczoznawcy obliczają na 5 milionów funtów szt.

Były prezes woj. B.B.W.R. skazany

W dniu 2 bm. Sąd Okręgowy w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie przeciwko byłemu prezesowi BBWR. na Pomorzu M. Paluchowi i towarzyszom o spowodowanie bójki na dworcu głównym w Poznaniu i bestialskie pobicie studenta Z. Putza. Na mocy wyroku zostali skazani: Paluch, rolnik, major rezerwy, inż. W. Leitgeber, porucznik rezerwy i J. Kwieciński, urzędnik prywatny, major rez., każdy na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Połowę orzeczonej kary sąd skazanym darował na zasadzie ustawy amnestyjnej. Równocześnie sąd zasądził wszystkich oskarżonych do solidarnego zapłacenia poszkodowanemu Z. Putzowi kwoty 1384 zł. za koszty leczenia, 4 tys. zł. jako nawiązkę za ból fizyczny i materialny oraz zwrot kosztów adwokackich w wysokości 372 zł.

Burze na Morzu Północnym

Depesze z portów na Morzu Północnym donoszą o niezwykle silnej burzy. Niemiecki parowiec „Elsa“ o wyporności 849 ton zatonął na wysokości Borkum płynąc z Gdańska do Cherbourga. Z załogi zdołało się uratować jedynie dwóch marynarzy, los pozostałych jest nieznany. Angielska barka rybacka „Noran“ zatonęła w odległości kilku kilometrów od Calais. Z 10 członków załogi ocalał tylko jeden — pozostali zatonęli.

Tama w Ostendzie jest zagrożona, naprawiają ją saperzy. W Antwerpii część domów znajdujących się na lewym brzegu rzeki, jest częściowo zalana.

Znaczna część niżej położonych dzielnic w pobliżu portu w Rotterdamie uległa zalaniu w czasie burzy szalejącej u wybrzeży holenderskich. Według otrzymanych w dowództwie portu depesz iskrowych, w pobliżu wybrzeża znajdują się w niebezpieczeństwie dwa statki — sowiecki i norweski.

— 000 —

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

Z MAGISTRATU LWOWSKIEGO. Wczoraj odbyła się sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw bieżących. M. inn. przyznano stypendium im. miasta w kwocie 600 zł. rocznie St. Bałłabaszowi, uczniowi II kursu Szkoły Morskiej w Gdyni. Uchwalono też przyjąć bezzwrotną zapomogę w sumie 100 tysięcy zł. z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na zrównoważenie budżetu gminnego na rok 1936/37.

„CYRULIK WARSZAWSKI“ zapowiada przybycie do Lwowa z rewią żydowskich pisarzy Tuwima i Hemara. Przypuszczamy, że rozbije on swoje namioty na ul. Słonecznej w sali „Colosseum“, użyczającej tradycyjnie gościny rozmaitym żydowskim trupom teatralnym i rewiowym. Bo chyba nie w gmachu „Teatru Wielkiego“, mającego służyć polskiej sztuce?...

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH. Bezrobotni legitymujący się książeczką Ubezp. Społecz. lub Funduszu Pracy mogą korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej, a to w przychodniach: 1) w budynku Polikliniki (Lindego 5) od godz. 12—14, 2) w Państw. Szpitalu powsz. i Klinice uniwersyteckiej. 3) w Miejsk. Ośrodku Zdrowia na Zamarstynowie. Również i recepty opiewać będą na leki bezpłatnie wydawane.

ROZWIĄZANIE KOMUNIZUJĄCEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO. Władze administracyjne rozwiązały komunizujący Związek Zawodowy Malarzy i Lakierników, za działalność niezgodną ze statutem i zagrażającą spokojowi publicznemu. W Związku tym rej wodzili żydzi.

STRAJK OKUPACYJNY wybuchł w żydowskiej fabryce ultramaryny Perlmuttera na Zniesieniu. Strajkuje 150 osób. Strajk wybuchł z tego powodu, iż Zarząd fabryki zwolnił z miejsca dwóch robotników, którzy przedłożyli memoriał w sprawie wypłaty zaległych zarobków i regulacji płac.

WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA, urządzona przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, odbędzie się w niedzielę 8 bm. w sali Giełdy przy ul. Akademickiej. Cena losu 20 gr., cały dochód przeznaczony na dożywianie najbiedniejszych dzieci Lwowa.

—oOo—

TEATR WIELKI piątek: Teatr nieczynny.
TEATR ŻOŁNIERZA piątek: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: „Wierna rzeka“.
CASINO: „Sylwetki“.
CHIMERA: „Wesoły donżuan“.
UCIECHA: „Dodek na froncie“.
PAX: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Allotria“.
GRAŻYNA: „Jedna z tysiąca“.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami“.
MUZA: „Promenada miłości“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Kaprys pięknej pani“.
RAJ: „Oskarżam cię, matko“.
SWIT: „Władczyni Libanu“.
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc“ i rewia.
TON: „Bohaterska brygada“.

Nowa forma pomocy bezrobotnym

Związek Pań Domu wydał odezwę do swych członkiń, w której wzywa, aby wzięły czynny udział w poszczególnych sekcjach miejscowych Komitetów, lub zajęły się zorganizowaniem na terenach swoich Oddziałów i Domów bezpłatnych szwalni, oraz wyrobem przedmiotów dzianych i szydełkowych, choćby z materiałów dostarczonych przez Komitet. Dalej odezwa wzywa panie domu, aby skłoniły swoje pracownice domowe do udziału w świadczeniach na pomoc zimową dla bezrobotnych.

—00°00—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Benedykt Hyla, l. 74, em. P. K. P. — Śp. z Kolesów Maria Kasprowiczowa, l. 72, wdowa. — Śp. Stanisław Berke, l. 33, konduktor P. K. P. — Śp. Anna Gruszkówna, l. 22.

Wielkie aresztowania we Lwowie

Przed rokiem wykryto w Starostwie Powiatowym lwowskim wielką aferę. Wdrożono wówczas dochodzenia przeciwko 20 osobom o wpisywanie na listy inwalidzkie osób nieuprawnionych i fałszywe wpisywanie procentu niezdolności do pracy, co naraziło skarb państwa na znaczne straty. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w ręku sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, dr Waligórskiego. Z jego polecenia u 40 osób, zamieszanych w tę aferę dokonano rewizji. Doprowadziły one do aresztowania 37 osób.

Rzecz charakterystyczna: spośród 37 aresztowanych, obecnie jest zaledwie dziewięciu Polaków, zaś dwudziestu ośmiu żydów! Równocześnie opieczętowany został lokal Związku Żydowskich Inwalidów przy ul. Dominikańskiej l. 9.

Do władz krak. Izby Adwokackiej

żydzi wybierali nieobecnych

Przebieg ostatniego walnego zgromadzenia krak. Izby Adwokackiej, jako też towarzyszące mu następnie okoliczności, a w pierwszym rzędzie rezygnacja pięciu adwokatów Polaków z wyboru do władz Izby, nie przestaje interesować opinii publicznej. Ostatnio z niezwykłym zaciekawieniem komentowane są sposoby, jakimi, po opuszczeniu sali obrad przez adwokatów chrześcijan, posłużyli się przy wyborach biorący udział w walnym zebraniu Izby, adwokaci żydowscy. Żydzi wysunęli jako kandydatów do władz Izby również kilku adwokatów chrześcijan, nieobecnych(!) na sali obrad, bez zapytania(!) ich, czy wybór przyjmą.

Dowodem tego jest m. in. list adwokata dr Wilusza z Jasła skierowany do Redakcji „Głosu Narodu“ i do dziekana Rady Adwokackiej. Adwokat dr Wilusz wybrany na zgromadzeniu stwierdza w liście do dziekana dr Gabryelskiego, że na zgromadzeniu nie był obecny i o wyborze dowiedział się z prasy, a zapoznawszy się z deklaracją, odczytaną przez dr Jana Bardla, i apelem zamieszczonym na końcu tej deklaracji oświadcza, że wyboru do Rady Dyscyplinarnej w tych warunkach przyjąć nie może i z godności członka Sądu Dyscyplinarnego, jako też z godności delegata Rady Adwokackiej rezygnuje, a oba te mandaty składa w ręce dziekana Rady.

W liście do Redakcji adw. dr Wilusz słusznie podnosi, że przez wybranie go przez żydowską większość do Rady Izby, w której liczbowy stosunek Polaków i żydów nie odpowiada słusznym żądaniom chrześcijańskich adwokatów, stworzono pozory jakoby był filosemitą. Tym czasem — pisze p. mec. dr Wilusz — „choćiaż nie bawię się w krzykliwego antysemitę, filosemitą nigdy nie byłem“.

W podobnej sytuacji znalazło się czterech innych adwokatów Polaków, których mimo nieobecności na zgromadzeniu żydzi do władz Izby wybrali. Postąpili oni podobnie jak adw. dr Wilusz i zrezygnowali z wyboru.

—— -o-o- ——

Jak wyglądał najstarszy herb Krakowa

Na ostatnim zebraniu Tow. Miłośników Krakowa archiwariusz Arch. Aktów Dawnych m. Krakowa **dr M. Friedberg** przedstawił wyniki niezwykle ciekawych **badań nad dziejami godła herbowego m. Krakowa w ciągu wieków.** Prelegent przedstawił rozwój godła krakowskiego, dający się śledzić od 2. poł. XIII wieku **głównie na podstawie dawnych pieczęci.** Najdawniejsze godło, znane z wielkich najstarszych pieczęci (wójtowskiej, potem radzieckiej), używanych w 13—15 w., oraz z miniatury Kodeksu Behema w Bibl. Jag. z pocz. 16 wieku, wyobraża **mur miejski, z stojącymi na basztach świętymi patronami Wacławem i Stanisławem,** oraz herbami książąt panujących. Na mniejszych pieczęciach występuje od w. 14 **postać św. Wacława,** na innych w końcu **sam mur miejski.** Ten mur o trzech basztach **staje się na przełomie 16 i 17 w. jedynym herbem miasta. Dzisiejsza postać godła Krakowa, t. j. mur miejski z orłem w otwartej bramie, znana jest od końca w. 16, oficjalnym herbem jest zaś od r. 1661.** Tak m. in. widać wyobrażony herb Krakowa na drzeworycie z czasów Sobieskiego, opatrzony nadto następującym rymowanym objaśnieniem:

„Orzeł w krakowskiej bramie pod trzema wieżami
Rozciągnionemi gości przyjmuje skrzydłami.
Patrzy jednak z pilnością, gdy bram ważych strzeże,
Kogo puścić do miasta, kogo wziąć do wieże“.

Renesansowy kształt tarczy herbowej, nakrytej koroną królewską, pochodzi z początku w. 17.

Ważną i najbardziej sporną jest sprawa **kolorów herbu Krakowa.** Wyobrażenia barwne herbów miejskich z dawnych wieków należą wogóle do wielkich rzadkości. Prelegent wymienił **23 barwnych przekazów herbu Krakowa,** odszukanych przeważnie przez siebie. Mur w herbie był zawsze koloru **czerwonego,** orzeł polski w bramie zawsze **biały.** Pole tarczy malowano zrazu barwą **złotą** (wzgl. żółtą), od połowy zaś w. 18 aż do dziś **błękitną.** Tło **orła** w otwartej bramie było zwykle **czarne lub błękitne.**

Jakież zatem winny być stosowane dziś barwy herbu Krakowa? Ze względu na ciągłość **200-letniej nieprzerwanej tradycji,** prelegent proponuje pierwszeństwo **błękitnemu polu tarczy,** chociaż i używane ongiś tło złote (żółte) posiada duże walory. **Tło orła w bramie powinno być błękitne;** używane ostatnio tło czerwone nie ma **żadnego historycznego lub heraldycznego uzasadnienia.** Jeżeli zaś chodzi o biało-błękitne barwy lokalne Krakowa, używane **np. na flagach i chorągwiach miejskich,** to znajdują one **oparcie w datującej się od** wieku 18 tradycji obyczajowej i jako **takie** winny pozostać nienaruszone.

Interesujący odczyt dr M. Friedberga poprzedził dr Dobrzycki, poświęcając wspomnienie rocznicom zgonu Stan. Wyspiańskiego i wybuchu powstania listopadowego.

—0-0-0—

Opuścił areszt i zaginął

Onegdaj opuścił aresztu miejskie w Krakowie, gdzie odsiadywał karę za żebractwo **Stefan Piech, lat 40,** Brzozowa 18, wolny, rzym. kat., wyrobnik, bez majątku, analfabeta i dotychczas do domu nie powrócił, **a wszelki ślad po nim zaginął.** Dokumentów osobistych nie posiada. Zaginiony jest brunetem, o krępej budowie ciała, wzrostu 170 cm, o twarzy pociągłej bez zarostu, piwnych oczach, niskim czole i dużych uszach. Brak zębów w obu szczękach. Mówi krakowskim akcentem i jąka się. Poniżej prawego ucha na szyi pod szczęką ma bliznę. Lewa noga owrzodziała, od kostki do kolana owinięta białym bandażem. Ubrany był w zieloną bluzę wojskową, długie, granatowe spodnie, żółte buciki wojskowe, ciemno-oliwkowy szalik i miękki jasno-popielaty kapelusz. Zaginiony jest umysłowo niedorozwinięty. Nosi przezwisko „Bajak“. Ktokolwiek by miał o nim jakiekolwiek wiadomości, zechce zgłosić o tym w Wydziale Śledczym P. P. ul. Siemiradzkiego 24.

W rocznicę powstania listopadowego

Onegdaj odbyła się uroczysta Akademia ku uczczeniu rocznicy „powstania listopadowego“ urządzona staraniem VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego. Do licznie zebranej publiczności wygłosił b. wice-kurator Przyjemski przemówienie o znaczeniu obchodu rocznicy. Następnie w części wokalno-muzycznej akademii wzięli udział: Cz. Muszański, p. M. Golińska-Starawska, p. O. Włosikówna, p. Z. Schmitt, chór Koła Młodych T. S. L. pod batutą p. prof. Cz. Kozaka.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

4. Piątek. Św. Barbary.
Wschód słońca 7.26, zachód 15.26.
Długość dnia 8 godzin.
5. Sobota. Św. Juliusza.
Wschód słońca 7.28, zachód 15.25.
Długość dnia 7 godzin i 57 minut.

—oOo—

NA KONFERENCJE W SPRAWACH ŁEMKOWSZCZYZNY wyjechali z Krakowa [illegible] do spraw mniejszości nar. w Min. Spraw Wewn. [illegible] wydz. [illegible] z Krak. Urzędu Wojew. Konferencja odbędzie się w [illegible] spraw [illegible] oświatowych.

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKAD. 1936/37 W AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 7 bm. Po nabożeństwie w kościele św. Anny, do zgromadzonych w auli Akademii Górniczej przemówi rektor inż. Wł. Takliński. Sprawozdanie złoży prorektor prof. dr. inż. Roman Dawidowski, po czym wykład inauguracyjny wygłosi prof. inż. Edmund Chromiński na temat: „200-lecie urodzin Jamesa Watta“.

ZMIANA TERMINU EGZAMINU Z RATOWNICTWA PRZECIWGAZOWEGO. Egzamin z ratownictwa przeciwgazowego dla lekarzy przed Wojewódzką Komisją Egzaminacyjną odbędzie się w Krakowie 11 bm. w piątek o godz. 18, w lokalu Szkoły Powszechnej Nr. 18, ul. Topolowa 22.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA. Wobec przypadającego we wtorek 8 bm. uroczystego Święta, wszystkie targi w Krakowie przypadające na ten dzień odbędą się w poniedziałek 7 bm.

FATALNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. W domu przy ul. Sobieskiego 24 uległa ubiegłej nocy zatruciu gazem świetlnym, skutkiem własnej nieostrożności służąca Eugenia Fraś l. 25. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

PASERZY PRZED SĄDEM. Za sprzedawanie kradzionej bielizny wartości 10 tys. zł. z fabryki Lichtiga w Krakowie skazał Sąd Okr. 9 osób z braćmi Władysławem i Mieczysławem Kobielami na kary od półtora do pół roku więzienia.

— ❀ —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA NAJŚW. SAKRAMENTU w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 bm. w niedzielę od godz. 3—4 po poł.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA dla dzieci urządza dorocznym zwyczajem Związek Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej w sali teatralnej ul. Skarbowa 2, w sobotę 5 bm. o godz. 16. Podarki składać należy wcześniej.

ŚW. MIKOŁAJ z bogatą świtą odwiedzać będzie grzeczne dzieci na zaproszenie w sobotę 5 bm. i w niedzielę 6 bm. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Skarbowa 2, tel. 125-98.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. TOW. TECHNICZNEGO odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 18.30 w sali kinowej Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 4 grudnia: „Kariera Alfa-Omegi“.
Sobota 4 grudnia „Arcyszofer Ewa“.
Niedziela, 6 grudnia popoł.: „Cudze dziecko“; wieczorem „By rozum był przy młodości“.

ŚWIT: „2 dni w raju“.
WANDA: „Trędowata“.
APOLLO: „Rok 2000“.
SZTUKA: „100 pociech“.
UCIECHA: „Tylko ty“.
STELLA: 1. Bolek, Lolek (Dymsza); 2. Ja się brzydzę brydżem.
PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach“.
ADRIA: Katarzynka. — Sześć lat miłości.
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“, oraz rewia p. t.: „Ach ta miłość“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 1 grudnia br. „Książę Woroncew“ — Brygida Helm.

——— ❀ ———

„BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI“. Premiera komedii Samsona Raphaelsona pt.: „By rozum był przy młodości“ odbędzie się w niedzielę 5 bm. W komedii tej, pełnej subtelnego dowcipu i intrygujących niedopowiedzeń, główną rolę kobiecą odtworzy p. Zofia Jaroszewska, główną rolę męską p. Wacław Nowakowski, w innych pp. Gorsonówna, Klońska, Fabisiak Modzelewski, Wroński.

NYOTA INYOKA, fenomenalna tancerka hinduska, wystąpi i u nas w niedzielę 6 bm. w Starym Teatrze.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Sygnatura: 1102/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 6. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1937 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13 Sala 35. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Wanieka w 1/8 części nieruchomości obj. lwh. 55 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XII położonej przy ul. Tad. Kościuszki L. 27. Nieruchomość ta stanowi 2 parc. bud. Lkat. 208/1 i 208/2. Na parc. bud. Lkat. 208/1 znajduje się zabudowanie parterowe murowane bardzo zniszczone, zaś na parc. bud. Lkat. 208/2 znajduje się dom murowany 2 piętrowy. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg gr. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.200, cena zaś wywołania wynosi złotych 10.650.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1,420.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wnioesły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 26 listopada 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Józef Maczek.

Z Centrum Studiów nad Polską

przy Bibliotece Polskiej w Paryżu

W obecności ambasadora R. P. Łukasiewicza, przy licznym udziale przedstawicieli sfer urzędowych i naukowych, odbyło się otwarcie trzeciego roku szkolnego, założonego przy Bibliotece Polskiej przez Akademię Umiejętności, Centrum Studiów Uniwersyteckich nad polską. Po zagajeniu przez delegata Akademii min. Fr. Pułaskiego i oddaniu przez niego hołdu zmarłym członkom rady centrum Molhacowi i Meilletowi, delegat francuskiego ministra oświaty prof. Mazon, podziękował Polsce za dar, jakim jest założone przez Akad. Um. Centrum Studiów nad Polską, po czym delegat ministra W. R. i O. P. prof. Zaleski wygłosił przemówienie o zakresie działalności centrum i doręczył 11 absolwentom dyplomy.

W drugiej części zebrania, odbytej pod przewodnictwem członka Instytutu Francuskiego prof. Charles Depuis, jako prezesa Rady Centrum, wygłosił prelekcję wstępną na katedrze Polski współczesnej prof. de Montfort, mówiąc o marsz. Śmigłym-Rydzu, jako kontynuatorze idei J. Piłsudskiego, a na katedrze polskiej cywilizacji prof. Paul Cazin, który dał obraz baroku polskiego w sztuce i literaturze 17 wieku.

W roku bieżącym Centrum zostanie rozszerzone przez utworzenie katedry dziejów wojskowości polskiej, którą obejmuje gen. Faury oraz przez wykłady, powierzone prof. Mirkine-Guetzevitz o polskim prawie konstytucyjnym i prof. Backvis-owi o Trembeckim.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

INAUGURACJA SEZONU „WIECZORÓW CZWARTKOWYCH" W GDYNI. W ubiegłym tygodniu nastąpiła inauguracja nowego sezonu „Wieczorów czwartkowych" w Gdyni, cieszących się w roku ubiegłym tak dużym powodzeniem i skupiających przedstawicieli inteligencji miejscowej na wieczorach dyskusyjnych, obejmujących wszystkie dziedziny życia umysłowego i artystycznego. Wieczór inauguracyjny, XXVII z rzędu p. t.: „Wieczór autorski poetów i prozaików" zawierał w programie: poezje oryginalne i tłumaczenia z Joyce'a i poetów francuskich znanej malarki Anny Lityńskiej, dalej poezje Stanisława Mieduszewskiego oraz organizatora „Wieczorów czwartkowych", również artysty malarza Zygmunta Cywińskiego. Z prozaików zamieszkałych w Gdyni wystąpili prof. J. Watra-Przewłocki z fragmentem powieści o Gdyni p. t.: „Ludzie nad morzem", Michał Klimowicz i Tad. Nowacki.

Następny wieczór w czwartek dnia 3 grudnia będzie również wieczorem autorskim, tym razem jednak poety zaproszonego z Warszawy — Józefa Czechowicza, którego twórczość w słowie wstępnym omówi poeta Henryk Domiński. Po recytacji utworów poetyckich Czechowicza, nastąpi dyskusja o poezji awangardowej.

1

W „raju" sowieckim

(Opowiadania robotników, którzy z Austrii do Rosji uciekli).

Wyszła w Wiedniu niezmiernie ciekawa broszura p. t.: „Zweimal auf der Flucht" (Dwa razy w ucieczce). Jest to prawdziwa „Odyseja" XX wieku.

Treść jej stanowią przeżycia pięciu robotników wiedeńskich, którzy w krwawych dniach lutowych 1934, walczyli zbrojnie na ulicach Wiednia przeciw rządowi Dollfussa w szeregach socjalistycznego „Schutzbundu", a po klęsce wiedeńskiej socjalkomuny uciekli naprzód do Czechosłowacji, potem przez Polskę do „raju bolszewickiego". Jechali do Rosji pełni nadziei, porwani falą, która 700 członków „Schutzbundu" skierowała do Rosji, i zachęceni zaproszeniem Stalina. Wkrótce nastąpiło rozczarowanie. „Raj" okazał się domem niewoli, a przyrzekany dobrobyt — kłamstwem. Wyjechało 700 bojowców austriackich, a zostało — do marca bież. roku — zaledwie połowa. Reszta wróciła skruszona do ojczyzny przysięgając, że już więcej nie da się zbałamucić komunizmowi.

Nie mogąc podać w całości tej ciekawej broszury, wybieramy z niej celniejsze szczegóły. Są one prawdziwą rewelacją. Przy czytaniu należy pamiętać, że nie pochodzą od jednego autora: pisało je pięciu, każdy o swoich losach i kolejach.

Czy są autentyczne? Wydała je „Arbeiterpresse" (Wien IX, Frankhplatz 3/22). W książce podano nazwiska, adresy mieszkań autorów, — a nadto ich fotografie i ich dokumenty z czasów pobytu w Rosji zaopatrzone w autentyczne pieczęcie i podpisy władz sowieckich. Więc — powodów do podejrzeń nie ma.

„Już za dwadzieścia minut mieliśmy się znaleźć w kraju wolności. W wielkim napięciu przygotowujemy się do powitania pierwszych czerwonogwardzistów. Zdala dostrzegamy na granicy wielką bramę triumfalną.

Trochę nas dziwi, że zamiast hasła „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", wypisano na transparencie „Witamy was w Związku Sowietów". Pociąg jedzie wolno w pasie nadgranicznym. Polscy żołnierze wychodzą z pociągu; na ich miejsce przychodzą czerwonogwardziści. Napięcie nasze wzrasta do ostatnich granic. Nakazano nam milczeć, dopóki polscy żołnierze nie opuszczą wagonów. Teraz otwierają się drzwi, zaczynają się śpiewy, okrzyki, radość, a pierwsze go czerwonogwardziste, którego śmy dopadli, omal nie udusiliśmy w uściskach. Oczekują nas prości robotnicy i chłopi z orkiestrami i czerwonymi flagami. Jak prawdziwi żołnierze, czekamy w szeregu i słuchamy przemówień kierowników delegacyj, które przyjechały na nasze powitanie z Moskwy. Jesteśmy arcyszczęśliwi. Nareszcie bezpieczni! Los nam pozwała zobaczyć, jak buduje się socjalizm. Co więcej, my sami będziemy mogli w budowie świata socjalistycznego wziąć udział z należytą energią. W świetle reflektorów i ogni sztucznych prowadzą nas do restauracji stacyjnej na kolację. Goszczą nas wspaniale. Prawdę rzekłszy, tak obficie i tak dobrze jedliśmy rzadko kiedy w naszym życiu".

„W Moskwie powitania zaczęły się na nowo i przybrały rozmiary wprost gigantyczne. Czyż rzeczywiście Moskwa, a nie jakieś fata morgana, pytamy siebie. Nie! To wszystko rzeczywistość. Orkiestra gra międzynarodówkę. Pochód trzystu „schutzbundzistów" w niebieskich koszulach kroczy ku wyjściu. Na placu przed dworcem Białoruskim nieprzejrzane tłumy. Kroczymy szpalerem starych bolszewików dzierżących sztandary rewolucyjne, następnie wśród szeregów milicji, czerwonogwardzistów i gepistów".

OSOBLIWE ZDARZENIE.

„Posługaczka w hotelu oczyściła mi zabrudzone w czasie podróży ubranie. Rozmyślałem nad tym, jakby jej to wynagrodzić. Pieniędzy nie miałem. Przypomniałem sobie jednak, że z jedzenia danego mi na drogę w Czechosłowacji pozostał mi kawałek kiełbasy i pudełko sardynek. Zastanawiałem się nad tym, czy wypada mi wręczać tego rodzaju zapłatę. Byliśmy wszak w kraju, kroczącym po drodze postępu gdzie dobrobyt wypiera nędzę. Chciałem jednak okazać kobiecie swą dobrą wolę. Nie wierzyłem własnym oczom. Gdym pokojowej dał kiełbasę i sardynki, rzuciła mi się do nóg i chciała mnie pocałować w ręce. Rozmyślałem nad tym postąpieniem kobiety... Czyżby tu rzeczywiście panował głód? Przezwyciężyłem jednak wszystkie wątpliwości i uspokoiłem sumienie.

DYSKUSJA O KOBIETACH.

Dla dawania mi wskazówek przydzielono mi Rosjankę władającą językiem niemieckim. Zapytałem się jej: „A gdybym miał zamiar tu się ożenić czy moja żona też będzie musiała pracować, czy też wystarczy mi to, co zarobię, by zapewnić nam obojgu godziwe utrzymanie"? Odpowiedziała mi z naciskiem: „Posłuchaj! Przede wszystkim żona nie będzie musiała pracować, gdyż twój zarobek całkowicie ci wystarczy, by wyżywić rodzinę. I jeżeli nie pozbędziesz się tradycyjnego poczucia rodzinnego, wszczepionego ci przez burżuazję i nie będziesz chciał zrezygnować ze szczęścia domowego, to żona będzie mogła prowadzić ci gospodarstwo domowe. Będzie również wychowywała twoje dzieci, gdybyś nie chciał oddać ich do żłóbka". „Towarzyszko, odpowiedziałem, przecież ostatecznie matka lepiej rozumie dziecko i lepiej je potrafi wychować. Masowe wychowanie nie potrafi wzbudzić w dziecku uczuć, które dla dalszego życia mają wielkie znaczenie". Rosjanka umilkła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Spółka z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.